Dziennik Poznański
wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
Przedpłata kwartalna
w miejscu 2 tal.,
z Dodat. rolniczym 2 tal. 15 sgr.
Na Pocztach krajowych
2 tal. 13 sgr. 9 fen.,
z Dodat. rolniczym 2 tal. 28 sgr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia
Obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza
Pojedyńcze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Expedycyi przy Placu Wilhelm. nr. 8.
Listy do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 76. Sroda 2 kwietnia 1862. №. 76.

Poznań, 1 kwietnia. Autor inseratu „Słowo o wyborach“, nad którego treścią pozwoliliśmy sobie zamieścić kilka własnych uwag u wstępu numeru 73 Dziennika, przesyła nam swoję replikę na te uwagi, biorąc głównie pochop do niéj z pytającego zwrotu, jakim zakończyliśmy artykuł nasz odnośny. Pytania owe nie były wprawdzie wprost do osoby jego zwrócone, ale raczéj do rzeczy przez niego wyłożonéj i do nas samych; jeźli bowiem obywatel trudniący się sprawami publicznemi ogłasza jakieś pismo w tych sprawach, nie tylko godzi się, ale trzeba nawet koniecznie tym co je czytają, stawiać sobie pytanie: jaki był właściwy cel jego? boć cel polityczny nie zaś wartość pisarska, jedyne takich pism stanowi znaczenie. Chociaż więc pytania nasze nie nosiły wcale cechy indagacyi do osoby autora zwróconéj, bo oczywiście do takiego badania żadnego nie mamy prawa; ponieważ jednak autor tak je zrozumiał i ztąd do swéj repliki wziął asumpt, chętnie więc téj replice, jako przez nas samych pośrednio lubo całkiem mimowolnie wywołanéj, otwieramy miejsce w kolumnach Dziennika. Z naszéj strony nie mamy nic do dodania, autor bowiem nic takiego nie przywodzi, coby w owym artykule niebyło już przez nas dotknięte i wyświecone; moglibyśmy więc tylko powiedziane już rzeczy, w innych powtarzać słowach. Autor „Słowa o wyborach“ pisze:

„Przeczytawszy pierwszy ustęp artykułu wstępnego w nrze 73 Dziennika, wiedziałem naprzód, że po takim karmelku na wstępie, musi się na końcu znaleść gorzka pigułka. Naturalnie słodyczy nikt nie odrzuca, nawet gdy mu się nazbyt słodką wydaje;..... co zaś do pigułek, może te niekażdemu do smaku, ja przecież przyjmuję je z zimną krwią, rezygnacyą i więcéj jeszcze, bo z wdzięcznością, byle były w dobréj intencyi zadane i mieściły w jądrze swém czystą prawdę, lub objektywne sumienne przekonanie. Aleć nie o to tu chodzi. Sz. redakcya interpelacyą swą wprost do mnie wystósowała, odpowiadać więc jestem zniewolony.

„Pyta się sz. redakcya, co pismem mojém osięgnąć zamierzam? Na to raczy sz. redakcya wybaczyć, iż muszę oświadczyć, że jakkolwiek stałą i niezmienną jest moją zasadą, mówić szczerze i otwarcie co myślę, to jednakże niekoniecznie wszystko co myślę, a więc i wszystkie zamiary moje, wypowiadać obowiązanym się czuję. Gdy przecież sz. redakcya w trudném dla niéj przedzięwzięciu odgadywania mych zamiarów, taką mi alternatę postawiła, do któréj spodziewa się, iż ja sam przy nieco spokojniejszém i wszechstronniejszém rozpatrzeniu się nad rzeczą, przyznać się nie zechcę, toć widzę się spowodowanym najprzód negatywnie odpowiedzieć:

„1) Nie było moim zamiarem podkopywać czyjąkolwiek moralną władzę, najmniéj mężów, którzy komitet składali, z których jednego jako prawego, zacnego obywatela bardzo poważam, drugiego nie tylko z tychże samych powodów równie wysoko cenię, lecz do którego wiążą mnie miłe wspomnienia familijnéj dawnéj zażyłości, dwóch innych, których niegdyś koleżeństwem a zawsze przyjaźnią się szczycę, jednego nareszcie, którego chociaż mało znam, ale jako patryotę i wielkiego talentu męża, za ozdobę i chlubę Księstwa uważam. Nie mogło więc ani przez myśl mi przejść, chcieć tak przezemnie szanowanym osobom ubliżać.

„2) Nie było moim zamiarem pochwycić samemu inicyatywę w sprawie wyborów, z czego właściwie tłumaczyć wcalebym się nie potrzebował, bo wyraźnie w moim artykule powiedziałem: „„„Ponieważ ktoś inicyatywę wziąć musi, bardzo jest dogodnie, że koło poselskie mianuje osobę, która ma zatrudnić się wyborami. Ten mąż zaufania koła polskiego, azatém pośrednio narodu, na co się tu zgadzamy zupełnie i t. d.““ Zdaje się, że to dość wyraźnie powiedziane, iż nie tylko ani siebie, ani kogo innego proponuję, ale że owszem najsolenniéj na pana Łączyńskiego przystaję, i dla tego zdaje mi się téż, iż sz. redakcya przy nieco spokojniejszém rozpatrzeniu się w mojéj rozprawie, nie byłaby tego całego ustępu zamieściła, poczynającego się od słów: „„„Autor zarzuca naszym posłom w Berlinie zebranym,““ aż do: „„„posłów naszych w Berlinie zebranych?““

„3) Nie było moim zamiarem przez rozprawę moję postawić siebie na kandydata do poselstwa. To niechaj sz. redakcya nie bierze za odpowiedź dla siebie. Wiem, że ani słówkiem sz. redakcya tego zarzutu mi nie zrobiła, ale przy okazyi odpowiadam i na ten możliwy zkądinąd zarzut. Nie wątpię bowiem, że się i tacy znajdą, którzy powiedzą, że pisałem to z obrażonéj miłości własnéj, ponieważ sam nie jestem w komitecie wyborczym, albo deputowanym, że ambicya i zazdrość mną powodowały itp. Są bowiem ludzie, którzy nie pojmują, że może ktoś dla idei, dla zasady walczyć, że może nie myśleć o sobie, którzy sami zazdrośni każdego u bliźnich powodzenia, sami intryganci, wcale nie pojmują, aby ktoś nie intrygował i nie zazdrościł. Dla takiéj więc braci z zakonserwowanemi uczuciami sejmikowemi, mam niniejszém honor oświadczyć, iż pod żadnym warunkiem nie przyjąłbym teraz mandatu, choćby mi go ofiarowano, a to z powodów, których nie tu miejsce wyłuszczać.

„Jeżeli nie z rozprawy saméj, co bardzo żałuję, to teraz wyjaśnić się musiało, że miałem głównie na celu, spowodować p. Łączyńskiego, aby nie przestając na ogólném zaufaniu, którego mu nikt nie odmawia, postawił sprawę wyborczą niepodległe od wszelkich zaufań i od gorliwości patryotów przypadkowo się zgłaszających, niezawiśle więc od wszelkiéj przypadkowości, ażeby ją natomiast oparł na legalnéj podstawie. Jeżeli nie umiałem pismem mojém tego celu głównego uwydatnić, to tylko ze smutkiem powiedzieć sobie muszę: Oleum et operam perdidi! Mogło to być krótszą i prostszą drogą przesłać to „Słowo“ wprost panu Łączyńskiemu i rzeczywiście taki był pierwotny mój zamiar, lecz gdy się powrotu pana Ł. do Poznania z zagranicy doczekać nie mógłem, a od 11 marca, dnia rozwiązania izb, przeszło dwa tygodnie upłynęły i tak krótkiego już czasu do zatrudnienia się sprawą wyborczą, nie pozostało więc nic innego, jak to „Słowo“ wydrukować. Zresztą pisma prywatne idą do akt i w zapomnienie, o sprawie publicznéj publicznie mówić się zawsze godzi.

„Teraz pozostaje mi tylko powiedzieć parę słów o jednym ustępie w artykule sz. redakcyi, w którym powiedziano: „„„Każdy komitet wyborczy powstaje w łonie stronnictwa, czerpie całą swoję władzę moralną z téj powagi i z tego dobrowolnego uznania stronników, jakie zyskać sobie potrafi. Chcieć go robić legalną niby władzą, jest błędem zasadniczym, jest pomięszaniem pojęć.““ Na to zgoda zupełna co do zasady, ale w naszém położeniu rzecz zupełnie inaczéj stoi. Jesteśmy wprawdzie stronnictwem narodowém w obec stronnictwa niemieckiego; ale nikt nie zaprzeczy, że w łonie tego znowu naszego stronnictwa, czyli raczéj narodowéj partyi, są także różne opinie, odcienia i nareszcie koterye. Otóż więc, abyśmy nie podpadli pod władzę jednego z naszych stronnictw, aby się nie zdarzyło kiedy, żeby jedno stronnictwo przez śmiałą i myśliwą inicyatywę i większą obrotność, wzięło górę i przytłumiło wybory innych stronnictw; dla tego i dla tego koniecznie, komitety u nas nie z łona stronnictw powstawać, nie z góry i przez ochotników zawięzywane być powinny, ale raczéj przez wybory legalne uprawnione być winny, i takie komitety w naszém położeniu powagę legalnéj władzy mieć muszą. Wtedy reprezentowane będą stronnictwa nasze w kole polskiém nie jak przypadek (i to w najlepszym razie) je razem zebrał, ale według opinii i woli większości polskich prawyborców. Jeden okręg poszle więc może bardziéj konserwatywnych, inny bardziéj postępowych deputowanych, stósownie do opinii jaka przeważa w tym okręgu, i to będzie tak słuszna, że się przez to powaga moralna tak komitetów jak i koła poselskiego o wiele jeszcze wzmocni. Żeby to zaś miało być obojętném dla sprawy naszéj, czy polityczne stronnictwa sprawiedliwie są w kole polskiém reprezentowane, lub niesprawiedliwie, to jest nieodpowiednio opinii publicznéj Księstwa, to zdaje mi się dowodu nie potrzebuje. Aleć ja to wszystko w rozprawie mojéj już powiedziałem, lub jak sądziłem, łatwemu domysłowi zostawiłem.

„Co do niemożności praktycznego w téj chwili zastósowania mojego projektu w całości, w tém nie sprzeczam się z sz. redakcyą, boć i to nawet napomknąłem w mojéj rozprawie. Sądzę jednak, że jeźli nie w całości, to przy dobréj woli, choć w części dałoby się to uskutecznić. Zresztą ja zająłem się teoryą, podałem myśli; wykonanie ich, jeźli w tém zda się co dobrego, należy do innych, a w praktyce jest reguła wiadoma: „„„non ultra posse““. Nadmienić tylko tu muszę, że już dwa tygodnie stracone bezczynnie, a jeszcze cztery tygodnie do prawyborów zostają!

„Nie podpisałem się pod rozprawą, choć się z autorstwem nie taiłem, dla tego, że chciałem aby na uznanie lub odrzucenie tego co mówię, wpłynęła wewnętrzna wartość mych myśli, a osobistość moja bez wpływu została; bo o tém nie wątpiłem, że słowo wyrzeczone przez człowieka niepodległego, na uboczu stojącego, i do żadnego cechu lub koteryi niezapisanego, w stanie niemowlęctwa opinii publicznéj Księstwa, w jakim ona przez opieki i powagi uznane jest utrzymywaną, bardziéj na potępienie jak na uznanie zasłuży. (podp.) W. Kosiński.“

Król. dyrekcya telegraficzna ogłasza w numerze 77 Staats-Anzeigera następujące obwieszczenie: Od 1 kwietnia r. b. zniża się opłata od korespondencyi wewnątrz kraju na mocy rozporządzenia król. ministeryum handlu z dnia 28 marca r. b. w ten sposób, że dotychczasowa trzecia kategorya się znosi, a zatém tylko dwie kategorye opłat pozostają, pierwsza aż do 10 mil, druga nad 10 mil odległości. Najwyższa opłata za pojedyńczą, wyłącznie na pruskich liniach telegraficznych przesyłaną depeszę (20 wyrazów) wynosi podług tego 16 sgr., za depeszę zawierającą 30 wyrazów płaci się 24 sgr. i t. d.

Berlin, 31 marca. Podług Najwyższego postanowienia nie odbędą się w tym roku żadne większe rewie wojskowe. Natomiast będą miały miejsce zwykłe ćwiczenia w pułkach, brygadach i dywizyach. Ćwiczenia te atoli powinny być już ukończone w końcu sierpnia, ażeby w tym czasie rozpuścić można żołnierzy wysłużonych. Landwera ściągniętą być ma w ilości 125 żołnierzy na kompanią na jednotygodniowe ćwiczenie w miejscu, w którém sztab batalionu się znajduje. Do ćwiczeń tych powołać się ma landwerzystów zostających od 4 do 7 roku w służbie wojskowéj. Kawalerya, artylerya i pionierzy landwery w tym roku ćwiczyć się nie będą. Natomiast oficerowie landwery i aspiranci na oficerów powołani być mają, jeżeli tego uzna potrzebę ich przełożony, na 4 do 6 tygodniowe ćwiczenie przy linii.

— Podług Börs.-Ztg. książę Hohenlohe-Ingelfingen ma wystąpić z gabinetu, a przewodnictwo w radzie ministrów obejmie książę Wilhelm Radziwiłł.

— Utrzymują tu powszechnie, że teraźniejszy minister sprawiedliwości, hr. Lippe, nie wydał żadnego okólnika wyborczego do podwładnych sobie urzędników, ponieważ nie zgadza się bynajmniéj z zasadami wypowiedzianemi w okólniku wyborczym ministra spraw wewnętrznych p. Jagowa. Przeciwnie zupełnie donosi dzisiejsza Volks Ztg., twierdzi bowiem, że rozporządzenie wyborcze ministra sprawiedliwości do urzędników mu podwładnych nietylko już jest wygotowane, ale i podpisane i w tych dniach rozesłane będzie.

— Podobno minister wojny Roon obstaje koniecznie za rozwiązaniem nationalvereinu w Prusach.

— Pozasłużbowi ministrowie Bernuth i hr. Pückler opuścili Berlin. Pan Bernuth wyjechał z żoną do Świdnicy na uroczystość familijną, późniéj zamieszka na wsi swego szwagra w W. Ks. Poznańskiém. Hr. Pückler wyjechał do swych dóbr Schettlau w Szląsku. Hr. Schwerin udaje się jutro wieczorem z żoną swoją i córką, która jest damą dworską królowéj, do Włoch, a późniéj zabawi dłuższy czas u wód w Kissingen.

— Podług Korespond. Seidlera nadeszła dziś do ministerstwa spraw zagranicznych wiadomość o śmierci papieża.

Królewiec, 29 marca. Rozporządzeniem prezydenta policyi Mauracha zamknięto wczoraj tymczasowo stowarzyszenie rzemieślników.

Trewir, 25 marca. Ministeryum wniosło o śledztwo przeciwko Fryd. Lintzowi, jako odpowiedzialnemu redaktorowi Gazety Trewirskiéj i jego bratu, dri Lintzowi, jako faktycznemu redaktorowi, z powodu oddruku kilku wyjątków z Varnhagena „Tagebücher“. Jak wiadomo, dzieło samo nie jest bynajmniéj zakazane.

Chełmno, 29 marca. Nadwiślanin taką zdaje sprawę o swoich procesach prasowych:

„Tutejszy sąd powiatowy potwierdził areszt położony tymczasowo przez policyą na nr. 28 naszego pisma. Tenże sam sąd wyznaczył na dzień 10 kwietnia r. b. termin audyencyjny w sprawie przeciw panu Ignacemu Łyskowskiemu z Mileszew jako autorowi i Ignacemu Danielewskiemu, jako ówczesnemu redaktorowi odpowiedzialnemu Nadwiślanina. Przedmiotem oskarżenia jest inserat z nr. 87 Nadwiślanina na rok 1861, noszący napis: „Polacy pod panowaniem pruskiém i dążność giermanizacyjna.“ Inserat ten zamieszczony był między płatnemi doniesieniami i jako taki podpisem autora opatrzony. Oskarżenie opiera się co do autora na § 100 i 101 prawa karnego, a przeciw redaktorowi na § 37 ustawy prasowéj.

„Kiedy już o procesach mowa, dodamy tu i tę wiadomość, że w procesie o czyny przygotowujące zbrodnią stanu, wytoczonym z powodu nr. 58 Nadwiślanina na r. 1861 przeciw autorowi i redaktorowi Ignacemu Danielewskiemu, ostatniego będzie bronił na terminie audyencyjnym przed Kammergerichtem w Berlinie, rzecznik Lewald z Berlina. Oskarżenie powiada, że artykuł miał zamiar przygotować oderwanie polskich prowincyi od państwa pruskiego. Przy téj sposobności winniśmy sprostować wyrażenie, którego Dziennik Poznański, referujący o tym procesie, użył. Otóż wymienienie nazwiska autora stało się z jego wyraźną wolą, ale nie na jego wyraźne żądanie, jak Dziennik pisał.

„I jeszcze o procesie! Czytelnicy przypomną sobie zapewne jeszcze ów wielki proces przeciw pierwotnemu naszemu redaktorowi i nakładcy, p. Józefowi Gółkowskiemu. Proces ten w którym wyrok pierwszéj instancyi zapadł był 13 lipca 1861 r., wskazywał oskarżonego za 9 rozmaitych spraw sumarycznie na 2 lata 10 miesięcy i 3 tygodnie więzienia, 10 talarów kary, odebranie praw obywatelskich na 5 lat, utratę koncesyi drukarskiéj i koszta. Wyrok drugiéj instancyi, sądu apelacyjnego kwidzyńskiego, z d. 6 grudnia 1861 złagodził karę tę znacznie, bo na jeden rok więzienia, utratę koncesyi drukarskiéj i koszta, bez odmawiania praw obywatelstwa. Sąd apelacyjny motywa pierwszego sędziego całkiem obalił, ustanowienie istoty czynu sam na nowo rozpoczął, a w dwóch punktach ważną zasadniczo wyrzekł opinią. Owe 10 tal. kary wyrzeczone były na mocy § 26 ustawy prasowéj za to, że redaktor odpowiedzi tłumacza Posta w piśmie swojém nie był umieścił, a to z téj przyczyny, ponieważ odpowiadający odpowiedź prawda w polskim języku nadesłał, ale umieszczenia niemieckim listem się domagał, oraz list ten po niemiecku pisany również z odpowiedzią razem chciał mieć publikowany. Sąd apelacyjny redaktora z pod kary uwolnił, powiadając, iż § 26 ustawy prasowéj tak rozumieć należy, iż odpowiadający to, co publikowaném mieć pragnie, w języku pisma, do którego posyła, wygotować powinien, gdyż inaczéj największy powstałby zamęt, a redaktór często przy najlepszéj chęci nie mógłby przepisowi temu odpowiedzieć, lub zresztą tłumaczeniem myśl odpowiedzi zupełnie mógłby skrzywić, skoroby mu we wszystkich językach nadsyłano repliki. Odsądzenie oskarżonego od praw obywatelstwa uzasadniał wyrok pierwszéj instancyi tém, że oskarżony okazał bardzo wielki brak uczuć patryotycznych, a nadto przeciw wszystkiemu przewinił, co pietas i wierność poddańcza nakazują. Sędzia drugiéj instancyi odmiennego był zdania, a przywracając oskarżonego do praw obywatelskich wyrzekł, że brak patryotycznych uczuć ku Prusom, w obec stósunków, jakie właśnie zachodzą, nie może być Polakowi za okoliczność przewinienie uciążającą, policzony, ani mu téż z tego nie można uczynić zarzutu podłego sposobu myślenia, jeżeli stawa w obronie narodu, w jego mniemaniu pokrzywdzonego. Oskarżony nie poprzestał na wyroku drugiéj instancyi, uczynił raczéj wniosek o kasacyą, a obecnie sprawa ta do najwyższego trybunału odesłaną została.“

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 27 marca. Dzien. Powsz. donosi, że w dniu wczorajszym o godz. 12 z południa w zamku królewskim, odbyło się otwarcie pierwszéj nadzwyczajnéj sessyi ogólnego zebrania rady stanu Królestwa. Posiedzenie zagaił pełniący obowiązki namiestnika Królestwa i prezesa rady, jenerał Lüders, w tych słowach: „Panowie! Zamykając przeszłoroczne posiedzenia ogólnego zebrania rady stanu, oświadczyłem wam panowie, że wkrótce zapewne ujrzę się w możności zwołania was na posiedzenie nadzwyczajne, dla poddania pod wasze narady projektu oczynszowania z urzędu. Projekt do prawa w tym przedmiocie wniesionym został w miesiącu styczniu r. b. do wydziału skarbowo-administracyjnego rady stanu, w powiększonym w skutek najwyższego rozkazu komplecie. Po ukończeniu narad wydziału, zwołani zostaliście panowie, dla poniesienia za pośrednictwem mojém do stóp tronu, zdania waszego w przedmiocie tyle ważnym dla kraju. Nadto poddane zostaną pod wasze narady, przygotowane przez władze rządowe projekta do ustaw, których potrzebę bieg czasu wykazał, jako też ważne niektóre kwestye z zarządem kraju związek mające, w których z mocy art. 27 organizacyi radzie stanu najwyżéj nadanéj, zażądałem waszéj opinii. Z projektów ważniejsze są: Projekt do postanowienia rozciągającego dobrodziejstwa kredytowe, zapewnione ukazem z d. 10 (22) maja 1860 r. dla właścicieli dóbr przystępujących do oczynszowania włościan; projekt do postanowienia o sądach gminnych miejskich; projekt nowych przepisów o egzekucyi podatków i należności skarbowych; przedmioty, w których zechcecie udzielić waszéj opinii, dotyczą: rozciągłości prawa propinacyi i instytucyi rolniczo-fabrycznéj Sztabin, przez ś. p. Karola hr. Brzostowskiego założonéj. Oprócz tych przedmiotów, przedstawione wam zostaną: prośby i zażalenia do rady stanu wniesione. Wywięzując się z włożonych na was zadań, starać się będziecie panowie, ułatwić najjaśniejszemu naszemu monarsze ciężki trud rządzenia i przyłożyć się do istotnéj pomyślności kraju. Pierwsze posiedzenie nadzwyczajne ogólnego zebrania rady stanu Królestwa Polskiego, jest otwarte.“

Następnie po wykonaniu przysięgi przez nowo-mianowanych członków rady stanu, rada przystąpiła do porządku dziennego.

Warszawa, 28 marca. Dzien. Powsz. ogłasza w swéj części urzędowéj, co następuje:

„Najjaśniejszy Pan, na wnioski rady stanu Królestwa przez JW. p. o. namiestnika przedstawione, najwyżéj rozkazać raczył:

„1) ażeby, w celu postawienia rady stanu Królestwa w możności należytego rozpoznawania projektów rocznego budżetu do dochodów i wydatków Królestwa, komisya rządowa przychodów i skarbu, poczynając od roku bieżącego, wnosiła je do tejże rady, nieodzownie najpóźniéj w d. 1 sierpnia n. s., poprzedzającego budżet roku i aby każdą cyfrę dochodu i rozchodu usprawiedliwiała anneksami objaśniającemi dane, jakiemi kierowano się przy układaniu etatów, mieć chcąc zarazem, ażeby projekta budżetowe, wraz z uwagami i wnioskami rady stanu, przedstawiane były za pośrednictwem namiestnika Królestwa, najpóźniéj w pierwszych dniach grudnia każdego roku, do najwyższego JCKMości zatwierdzenia;

„2) wprowadzić w wykonanie przedstawiony przez radę stanu Królestwa wniosek, o konieczności skierowania górnictwa rządowego na drogę przedsiębierstw prywatnych, z zastrzeżeniem obmyślenia w téj mierze warunków, któreby zapewniły skarbowi odpowiednie korzyści. Przytém JCKMość zgodnie ze zdaniem rady stanu objawić raczył wolą swoję, ażeby do czasu urządzenia górnictwa, otwarty w banku polskim dla zarządu onego kredyt do wysokości rs. 100,000, ograniczony był wyłącznie do wydatków koniecznych i ażeby wszelkie projekta rozwinięcia tychże zakładów i rozszerzenia ich exploatacyi były zaniechane;

„3) przygotować niezwłocznie projekt utworzenia towarzystwa kredytowego miejskiego, mającego udzielać pożyczki hypoteczne na domy w Warszawie i przedstawić go w porządku przepisanym do najwyższego zatwierdzenia, z zastrzeżeniem ułożenia podobnych projektów w przyszłości i dla innych miast Królestwa, o ile doświadczenie okaże, iż takie instytucye będą mogły i w nich być zaprowadzonemi. Przedstawiony w téj mierze przez radę stanu Królestwa wniosek, Najjaśniejszy Pan tém bardziéj odpowiadającym myśli swéj znalazł, gdy jeszcze w r. 1843 Najjaśniejszy w Bogu spoczywający cesarz Mikołaj I, mając na względzie, iż pożyczki udzielane mieszkańcom z funduszów miejskich, nie wiele wpływają na polepszenie bytu miast i że właściciele nieruchomości miejskich nie korzystają z dobrodziejstw kredytowych, jakie właściciele dóbr ziemskich w towarzystwie kredytowém ziemskiém znajdują, objawiał już ówczasowemu namiestnikowi Królestwa monarszą swą wolą względem rozważenia, czy niedałoby się zapobiedz tym niedogodnościom przez zaprowadzenie towarzystwa kredytowego miejskiego i że Najjaśniejszy Pan, ten najwyższy rozkaz najmiłościwszego rodzica swego ponowić raczył w r. 1859 przy rozbiorze uwag kontrolera jeneralnego, o smutnym stanie miast z przyczyny braku prowincyonalnych banków.

„4) Upoważnić władze towarzystwa kredytowego ziemskiego do przygotowania przed r. 1866 projektu wypuszczenia listów zastawnych na zasadach, do potrzeb kredytu większych i mniejszych własności ziemskich zastósowanych i warunkach od jakich powodzenie takiéj emissyi zawisło, bez nadwerężenia praw dotychczasowych właścicieli w towarzystwie kredytowém ziemskiém stowarzyszonych.

„5) Ukończyć jak najspieszniéj inwentarz majątkowy skarbu Królestwa.“

— Wedle tutejszéj korespondencyi do Bresl. Ztg., zakaz noszenia lasek trwa jeszcze, ale liberalny oberpolicmajster raczy udzielać osobom o to proszącym i które z potrzeby podpierania się na kiju należycie się wylegitymują, piśmienne pozwolenia na chodzenie z laską. Drukowane formularze do takich pozwoleń brzmią: „Pełniący obowiązki oberpolicmajstra udziela panu N. N. pozwolenie noszenia laski, ze względu na stan nóg jego.“

Drukarza Wróblewskiego, aresztowanego jeszcze przed ogłoszeniem stanu wojennego i oskarżonego o drukowanie rosyjskiéj odezwy rewolucyjnéj do wojska, skazano przed kilku dniami na rozstrzelanie. Podobno jednak zrobiono nieszczęsnéj jego matce nadzieję, że cesarz karę złagodzi.

Tygodniowe pisemko, tajnie drukowane, pod tytułem Strażnica, wciąż jeszcze wychodzi, pomimo najusilniejszych starań policyi, żeby odkryć tajną prasę, na któréj się odbija. Podobnież ukazuje się jeszcze drugie podobne pisemko: Pobudka. Tylko Sternikowi położono koniec przez aresztowanie Aleksandra Zamojskiego.

— Dzienniki tutejsze zamieszczają następującą wiadomość urzędową:

Podług przepisów, dotychczas w kraju tutejszym obowiązujących, przy wyborze przez magistraty miast, za porozumieniem się z obywatelami miejscowymi, ławników honorowych, obowiązek których polega na uczestniczeniu w naradach nad przedmiotami, dobra miasta, zabespieczenia funduszów i rozkładu ciężarów publicznych, dotyczącemi; starozakonni, posiadacze własności nieruchoméj, na ławników powoływani być nie mogli. Komisya rz. S. W. mając na względzie, że ukaz Najwyższy z d. 5 czerwca r. z., nowe instytucye w kraju zaprowadzający, zmienił przy wyborach system wyłączeń z powodu wyznania; że na téj zasadzie starozakonni, głosem zaufania współobywateli, na członków rad miejskich i powiatowych wybrani zostali, wystąpiła do rady administracyjnéj Królestwa z przełożeniem, ażeby mieszkańcy wyznania Mojżeszowego mogli być również powoływani na ławników honorowych po miastach. W skutek tego rada administracyjna na posiedzeniu swém dnia 4 marca rb., wyrzekła: że w każdém z miast, gdzie rady miejskie nie są ustanowione, w razie zachodzącéj potrzeby, wybieranym być może jeden ławnik honorowy, z pomiędzy mieszkańców wyznania Mojżeszowego.

— Korespondent tutejszy do Dz. Pol. pisze pod datą 21 marca: Mogę wam dziś nader pocieszającą przesłać wiadomość, a mianowicie, że projekt reformy wychowania elementarnego, którego losy kraj cały żywo obchodzą, został przez komitet ministrów przyjęty, a następnie przez cesarza zatwierdzony. Projekt ten od 4 miesięcy zalegał w Petersburgu; stróżem i obrońcą jego był Wielopolski. Część jakaś, część główna, dawno już przeszła szczęśliwie twardą dyskusyą w komitecie do rozpatrzenia go w Petersburgu ustanowionym; niemniéj wciąż byliśmy tu alarmowani wieściami mówiącemi o odrzuceniu projektu, o przerwaniu dyskusyi nad nim itp. Jeszcze nie dawno temu telegrafował Wielopolski do syna, żądając od niego jak najpospieszniejszego przesłania pewnych dat statystycznych dotyczących szkół u nas. Między punktami zażądania tego był odnoszący się do szkół ewangielickich przykościelnych. Wielopolski kazał sobie wypisać, ilu ewangielików jest Polaków, ilu Niemców. Widocznie przedmiotem dyskusyi była poprawka wniesiona na radę stanu Królestwa przez Kruzenszterna podczas dyskusyi rady stanu nad projektem. Kruzensztern domagał się, żeby w szkołach ewangielickich tylko po niemiecku uczono (choćby Polacy do niéj uczęszczali), żeby szkoły te wyjęte zostały z pod zwierzchnictwa wspólnego innym zakładom naukowym i poddane wyłącznie kierownictwu pastorów i konsystorza ewangielickiego. Poprawkę tę, jak sobie przypomnicie, rada stanu odrzuciła, nie widząc słusznego powodu do popierania takiéj propagandy giermanizacyi u nas. Kruzensztern zaapelował do Petersburga. Głównym oponentem przy dyskusyi nad projektem Wielopolskiego miał być, jak to z dobrego źródła wiemy, Tymowski, ów znany wam autor memoryału o stanie Królestwa Polskiego, jaki w marcu r. p. wraz z Karnickim i Płatonowem casarzowi przedstawili. Tymowskiego, który jest dziś niedołężnym starcem (ma około 80 lat) roli oponenta wyuczył Płatonow. Mimo ciężką dyskusyą, poprawki poczynione nie zmieniają istoty projektu. Dopiero od chwili zaprowadzenia w życie projektu możemy śmiało twierdzić, żeśmy weszli na drogę pracy na polu oświaty narodowéj.

Warszawa, 30 marca. Margrabia Wielopolski przybył tu dzisiaj z Petersburga koleją żelazną na Królewiec, Poznań i Wrocław.

ROSYA.

Petersburg, 30 marca. Journ. de s. Pet. donosi, że oberpolicmajster Patkul z powodów zdrowia uwolniony z urzędu, a na jego miejsce wstępuje Anneńkow.

— Dnia 6 marca wydział stanów finlandzkich zamknął Helsingfors swe posiedzenia w których obradował nad przedmiotami przez rząd przedstawionemi. Przed zamknięciem ułożono petycyą do cesarza o złożenie komisyi któraby podała środki, jakby językowi fińskiemu słuszne prawa można przywrócić.

— W dniu 25 marca umarł w Petersburgu jeden z głównych popleczników absolutyzmu i systemu politycznego, jaki panował w Europie od 1815 do 1848 r., jeden z naczelników partyi biurokratyczno-germańskiéj przeciw-narodowéj, która władała Rosyą wyłącznie do 1856 r., a dzisiaj jeszcze włada przeważnie, hr. Karol Robert Nesselrode, reprezentant niegdyś Rosyi na kongresie wiedeńskim, a następnie na wszystkich kongresach, które ów system polityczny gruntowały, rosyjski minister spraw zagranicznych przez długie lata, a do końca życia kanclerz państwa.

Urodził on się 14go grudnia 1780 r. w Lizbonie, gdzie jego ojciec, pochodzący z rodziny w Frankfurcie nad Menem osiadłéj, był wówczas posłem rosyjskim. Najprzód służył wojskowo, lecz już w roku 1802 wszedł w zawód dyplomatyczny i był przydzielony do poselstwa rosyjskiego w Stutgardzie, następnie w Berlinie i Hadze. W 1807 roku widzimy go radzcą poselstwa rosyjskiego w Paryżu, gdzie zręcznie umiał odkryć różne tajemnice gabinetu francuskiego i raportami o uzbrojeniach się Francyi zyskał łaskę cesarza Aleksandra I, który go umieścił w ministerstwie spraw zagranicznych. Od téj chwili brał udział we wszystkich układach zmierzających do obalenia Napoleona, zniszczenia dążeń narodowych i ugruntowania nowego systemu politycznego. W roku 1813 podpisał jako pełnomocnik rosyjski konwencyą wrocławską, a we wrześniu podpisał wraz z księciem Metternichem przymierze rosyjsko-austryackie i rosyjsko-pruskie. Dnia 1go marca 1814 r. układał i podpisał słynny traktat poczwórnego przymierza w Chaumont. Na kongresie wiedeńskim reprezentuje Rosyą i bierze bardzo czynny udział w zawarciu tak zwanego świętego przymierza. System polityczny, którego zasady na kongresie wiedeńskim rzucono, utwierdza na kongresach w Akwizgranie, w Opawie, Lublanie, Weronie, kierując już wówczas wraz z ks. Capo d'Istria ministerstwem spraw zagranicznych.

Wywierając wielki wpływ na cesarza Aleksandra, a następnie na cesarza Mikołaja, wpływał także przeważnie na rozwinięcie i wewnątrz państwa tegoż samego absolutnego systemu, jaki w zagranicznéj zaprowadził polityce. Stłumić narodową dążność w kraju, którą sam rząd rosyjski wzbudził w r. 1812, potrzebując jéj użyć do wyparcia Napoleona z Rosyi; przyczyniać się do stłumienia téj saméj dążności narodowéj w Niemczech, również w tym samym celu chwilowo w 1813 i 1814 r. powołanéj do działania; uczynić z Rosyi państwo kosmopolityczno-absolutne, a zarazem z niéj stworzyć podporę absolutyzmu dla całéj Europy: oto zadanie Nesselrodego i jego przyjaciół politycznych. Wspierał on się na całéj tak zwanéj w Rosyi partyi niemieckiéj, która właśnie dążyła do utworzenia z Rosyi kosmopolityczno-absolutnego państwa. Nienawidził wszelkich narodowości jako takich, nie wyjmując i rosyjskiéj; z jednéj strony popierał systematyczny ucisk narodowości polskiéj i w notach dyplomatycznych rozwijał teoryą, iż Królestwo Polskie straciło konstytucyą i prawa przez powstanie 1830 r., powstanie wywołane właśnie poprzednim już zaborem tych praw; z drugiéj strony w działaniu rosyjskiém na Wschodzie nie chciał użyć narodowości za dźwignią polityczną.

Gdy po 1848 r. w Europie, a po wojnie wschodniéj osłabł w saméj Rosyi system kosmopolitycznego absolutyzmu, bo znów dla obrony przeciw sprzymierzonym musiano się odwołać do uczuć narodowych Rosyan, Nesselrode złożył w 1856 r. kierunek sprawami zagranicznemi, a nawet istotnie wszelką władzę, imiennie tylko aż do końca życia pozostając kanclerzem państwa. Chociaż mimo tak zwanéj reformatorskiéj epoki przez cesarza Aleksandra II rozpoczętéj w Rosyi, nie jest tam jeszcze wywrócony system kosmopolitycznego absolutyzmu, którego poplecznikiem był hr. Nesselrode; doznał on jednak smutnego za swego życia zawodu, widział jak sztuczna budowa wzniesiona pracą jego i jego przyjaciół politycznych w Europie, budowa, którą uważali za trwałą wieczyście, runęła. Doczekał się przywrócenia napoleońskiego cesarstwa, a w jego oczach Napoleon III z wolą narodu na tronie osadzony, obalił tak zwane prawa legitymistyczne i ujął stér nowéj polityki. Święte przymierze ujrzał rozchwiane, a zasadę narodowości przeprowadzoną zwolna w nowy system europejski.

— Kur. Wil. zamieszcza w urzędowéj swéj części następującą wiadomość:

„Na wieczorze literackim w Petersburgu, który miał miejsce dnia 14 b. m. na dochód Towarzystwa wspierania potrzebujących literatów i uczonych, spadły z etatu profesor uniwersytetu St. Petersburskiego, radca stanu Pawłow, czytał artykuł o tysiącleciu Rosyi. Przy czytaniu tego artykułu, p. Pawłow pozwolił sobie użyć wyrazów i okrzyków, nie znajdujących się w artykule przez cenzurę przepuszczonym, a które właśnie ku wzbudzeniu niezadowolenia przeciwko rządowi zmierzały. W skutek tego, radzcy stanu Platonowi Pawłowowi zabronione zostało czytanie lekcyi publicznych i wydano rozporządzenie o wysłanie go na mieszkanie, pod nadzor policyi, do odległego miasta powiatowego.“

AUSTRYA.

Praga, 25 marca. Dnia 16 b. m. przybył do Pragi Węgier Edward Remenyj, skrzypek zaproszony do udziału w koncercie stowarzyszenia akademickiego praskiego. P. Remenyj żadnéj nie pominął sposobności, aby jako Węgier objawić swoje sympatye dla Czechów, (tak np. ofiarował 100 złr. na teatr narodowy czeski), to też nawzajem Czechowie mu się wywdzięczali, a gdy później własny koncert urządził, zachwycenie i zapał przytomnych Czechów doszedł do najwyższego stopnia, zwłaszcza gdy usłyszano narodowe śpiewy węgierskie i czeskie. Zewsząd sypały się wieńce przystrojone wstęgami trójkolorowemi węgierskiemi i czeskiemi. Muzyk na żądanie zakończył koncert marszem Rakoczego, pośród grzmiących okrzyków „elien“ i „sława!“ Deputacya czeska ofiarowała mu puhar srebrny, przepysznéj roboty, na dowód spółczucia Czechów dla Węgrów; wiersz piękny treści politycznéj, przeznaczony dla niego, zabrała policya.

Wiadomo, że Czesi nie posiadają własnego teatru narodowego; scena ich mieści się w budynku teatru niemieckiego, gdzie tylko w niedzielę po południu wolno grywać artystom czeskim. Otóż od lat dwunastu Czesi krzątają się około wystawienia własnego; na czele komitetu kierującego przedsięwzięciem stoi poseł Rieger, a składki dobrowolne i ofiary różnego rodzaju płyną tak hojnie, że budowa na wiosnę ma się rozpocząć.

— Dnia 20 marca o 3 godzinie po południu odbył się w hotelu pod Niebieską gwiazdą bankiet dziennikarzy czeskich. 53 osób miało w tém udział. Wyjątek stanowili tylko współpracownicy urzędowych Praskie Nowiny i ministeryalnego Casu. Bankiet ten został urządzonym na cześć z więzienia puszczonego redaktora Posła praskiego, pana Bulaka, który w skutek procesu prasowego został skazanym na 14 dni aresztu. Biesiadzie téj prezydował szanowny ks. kanonik i redaktor Pozoru, p. Wacław Sztulc. Obok zasiedli p. Bulak i gość nasz, Węgier Remenyi. Pierwszy toast wzniósł gospodarz téj uczty, p. profesor Tonner, na cześć p. Bulaka. Potém wzniósł puhar p. Remenyi i po dłuższéj, grzmiącemi okrzykami przerywanéj przemowie, wypił na złączenie się Słowian austryackich z Węgrami, szczególnie zaś na jedność tych narodów w téj chwili, gdy przyjdzie czas rozstrzygnięcia naszego losu. Całe zgromadzenie odpowiedziało mówcy przeciągłém, donośném „eljen“ narodowi węgierskiemu. Sladowski, współpracownik Hlasu, odpowiedział potém po węgiersku na toast Remenyjego, podnosząc dążności Czechów ku najściślejszemu sojuszowi

z Madziarami. Daléj przedstawił p. Tonner, współpracownik Narodnich listów, w ognistéj mowie położenie dziennikarstwa polskich braci, którzy w tak krótkim czasie tyle ofiar wykazać mogą i wzniósł toast, w pośród grzmiących okrzyków „sława“, na cześć polskiego dziennikarstwa. Prócz tego wznoszono toasty na cześć duchowieństwa Czech, Morawii i Szląska, na cześć szlachetnego muzyka Remenyiego, redakcyi Hlasu i Narodnich listów i p. Sladowskiego, jednego ze starszych żurnalistów czeskich, którego nawet wyrok śmierci sądu wojennego zachwiać i zgnieść nie potrafił. Dziś odbyła się w mieszkaniu redakcyi Pozoru rewizya zarządzona przez policyą z polecenia prokuratora rządowego, z powodu kilku artykułów kierujących. Dotyczących manuskryptów nie znaleziono. (Dz. Pol.)

Wiedeń, 28 marca. Zachowanie się posłów polskich na sejmie wiedeńskim, którzy razem z Czechami opuścili salą posiedzeń przy rozpoczęciu obrad nad kwestyą finansową, przez organa niemieckie naturalnie najmocniéj jest zaczepione. Strasząone zwłaszcza niezadowoleniem tych, którzy mandat udzielili deputacyi do rejchsratu, jak gdyby cały rejchsrat miał istotnie rzeczywiste i doniosłe znaczenie. Otóż Czas krakowski oświadcza, iż wedle jego przekonania, gdyby jakakolwiek była nadzieja, że zachowanie stanowiska li utylitarnego w sprawie finansowéj mogło przynieść jakąkolwiek korzyść Galicyi, posłowie polscy byliby takim względom wszelkie inne z pewnością poświęcili. Ale zachowanie się lewicy uczyniło niepodobném takie stanowisko utylitarne; i z góry Polaków i Czechów skazało na wieczną mniejszość, głosując bezwzględnie przeciwko wszelkim wnioskom, pochodzącym z prawicy, z téj jedynie przyczyny, ponieważ wyszły z prawicy.

Jak piszą do Czasu, coraz większe zachodzi zbliżenie się pomiędzy Francyą a Austryą.

— Tych dni toczył się w Wiedniu proces przeciw redaktorom Wanderera i Pressy; wyroki zapadły nadzwyczaj surowe, skazano bowiem M. Grassa na 8 miesięcy wiezienia, z „postem“ jednym co miesiąc, i utratę 1000 złr. z kaucyi; Maks. Falka na 6 miesięcy więzienia, z „postem“ jednym co miesiąc, i utratą akademickiego stopnia doktorskiego; Seyfrieda na 3 tygodnie aresztu; Förstera na 70 złr. grzywien lub dwa tygodnie więzienia; zaś Michalewskiego na 40 złr. grzywien lub tydzień aresztu; Zanga na dwa tygodnie aresztu i utratę 100 złr. z kaucyi; Chiolicha na areszt trzymięsięczny; Mittera na dwa tygodnie aresztu, Millingera na tydzień aresztu lub 40 złr. grzywien. Sąd uznał po części zbrodnią, po części przestępstwo zakłócenia spokoju publicznego, przekroczenie jednego z paragrafów ustawy prasowéj, i obrazę honoru. Surowość wyroku, zwłaszcza w porównaniu z postępowaniem przeciw gradeckiéj Volksstimme, tém publiczność sobie tłumaczy, że dobrano sędziów, którzy dawniéj na Węgrzech urzędowali, a Wanderer jest znany jeżeli nie z sympatyi węgierskich, to przynajmniéj z bezstronności w zapatrywaniu się na sprawy węgierskie, na co bardzo krzywo patrzy rząd austryacki.

FRANCYA.

Paryż, 28 marca. Budżet nadzwyczajny, który wedle ostatniego cesarskiego dekretu, dodawanym będzie zawsze osobno do budżetu zwyczajnego, wręczony został członkom ciała prawodawczego. Ogół jego, na rok 1863, wynosi 138 milionów 870 fr., z któréj to sumy przypada na ministerstwo marynarki 17 milionów, na wydziały rolnictwa, handlu i robót publicznych 81 milionów. Wydatki te mają być pokryte z rozmaitych dochodów, a między innemi z trzeciéj raty wynagrodzenia, które za koszta wojenne cesarz chiński zapłaci, ze sprzedaży rozmaitych gruntów rządowych w mieście Paryżu przedewszystkiém zaś z dodatkowego podatku od soli i cukru. Wiadomo że ten podatek wielkie wzbudził niezadowolnienie szczególnie w niższych warstwach społeczeństwa francuskiego, dla tego też starają się dodane do budżetu powody usprawiedliwić rząd pod tym względem. Minister powiada że „sól uważaną była za przedmiot przedewszystkiém stósowny do upodatkowania, podlegała w każdym czasie podatkom i podlega im raz jeszcze we wszystkich krajach europejskich.“ Zbija także minister w owych powodach system proponowany przez defunktowanego Devincka, aby zamiast podwyższania podatków uciec się pożyczki, a przy téj sposobności dowiadujemy się, że Francya w przeciągu ostatnich lat dziesięciu pożyczyła około dwa tysiące pięćset milionów fr. ponieważ same wojny krymska i włoska kosztowały tysiąc osiemset dwanaście milionów.

— Z Włoch dowiadujemy się dzisiaj, że izba deputowanych w Turynie zezwoliła ministrom na tymczasowe pobieranie podatków celem zaspokojenia potrzeb publicznych, i to na zasadzie nieuchwalonego jeszcze budżetu. Przy rozprawach z tego powodu oświadczył, na obcesowe zapytanie jednego z deputowanych, minister Ratazzi, że rząd włoski równą przypisuje wartość związkowi z Anglią i związkowi z Francyą, a gdyby miało przyjść nieszczęściem do starcia między temi dwoma państwami, natenczas Włochy będą się trzymały tylko własnych zasad własnego interesu. — Ruchy patryotyczne nie ustają w częściach kraju będących jeszcze pod jarzmem austryackiém, w ostatnim czasie uwięziono znaczną liczbę osób tak w Weneccyi i Mantui, jako i Trydencie, głównem mieście włoskiego Tyrolu. — Układy o rewizyą konkordatu austryackiego już zostały rozpoczęte między posłem austryackim baronem Bachem a stolicą Apostolską.

— Słychać, że Vely pasza, poseł turecki w Paryżu, odwołanym zostanie, ponieważ wpadł w niełaskę u sułtana za to, że popierał projekt do Porty, w którym, aby zapobiedz ściskowi finansowemu, radził, aby sułtan zrzekł się pewnéj części swéj władzy swojéj i powołał radę będącą poniekąd reprezentacyą narodową, któraby się uporządkowaniem finansów zajęła.

— Telegraf z Trycstu donosi, że powstańcy Hercegowiny mieli znaczną korzyść nad Turkami, zabrali bowiem w niewolą 600 ludzi zamkniętych w Granicy i odparli oddział, który ich ścigonym przybywał na odsiecz.

— W skutek przedstawień usilnych posła przy dworze francuskim, oraz marszałka izby deputowanych Mona, zakazał rząd hiszpańskim podwładnym swoim palenia publicznego książek niedozwolonych, ale prześladowania innowierców w Hiszpanii nie ustają i świeżo znów skazano w Maladze siedm osób, między któremi znajdowało się kilka jeszcze bardzo młodych, na galery za to, iż są wyznania protestanckiego. Tego rodzaju postępowanie, które jest hańbą dla oświaty tego wieku, przyczynić się może najwięcéj do szerzenia się protestantyzmu w Hiszpanii.

— Jeden z tutejszych korespondentów Czasu pisze: Depesza telegraficzna z Rzymu znowu doniosła o mianowaniu legata papieskiego w Petersburgu. Ma nim być monsignor Berardi. Byłby to najniekorzystniejszy dla kościoła w Polsce wybór, bo mr. Berardi duchowieństwo nasze potępia i w ścisłych z p. Kisielewem zostaje stosunkach. Ale niema się czego obawiać, nuncyusza papiezkiego w Petersburgu nigdy nie będzie, nigdy nawet o téj koncesyi mowy szczerze nie było i być nie mogło. Sprzeciwia się temu nie cesarz, nawet ani jego rząd, ale duch schizmy, duch nietolerancyi moskiewskiego ludu. Nie wiadomo, kto puszcza w obieg podobne wieści, ale łatwo domyślić się w jakim celu. W Paryżu wiemy często lepiéj, co się dzieje w Rzymie, niż wiedzą w miejscu. Powtarzamy więc raz jeszcze stanowczo: nuncyatura w Petersburgu jest złudzeniem.

Nie pomału zdziwieni czytaliśmy w piśmie waszém doniesienie o misyi rządu francuskiego, powierzonéj p. Tańskiemu. Nie osoba p. Tańskiego wywołała zdziwienie, bo przecież godną jest zaufania rządu, ale okoliczności, które przytoczono jako dowody rzeczywistości domniemania. P. Tański nie zna p. Thouvenela, z hr. Walewskim zachował tylko stosunki salonowe, nawet nie częste, wiedzieliśmy z pewnością, że opuścił Paryż, bo doktorzy koniecznie kazali żonie jego szukać łagodniejszego klimatu. Musiał się nasz ziomek nie pomału zdziwić, znajdując w Rzymie mandat dyplomatyczny.

— Z Rzymu dowiadujemy się, nietylko że papież jest zdrów, ale nadto iż przedwczoraj, po solenném nabożeństwie, odprawioném w kościele della Minerva i po ogłoszeniu dekretu kanonizacyjnego męczenników japońskich, miał przemowę do zebranych, w któréj oświadczył, że chociaż władzy świeckiéj papieskiéj nie należy uważać za dogmat, to jednakże jest ona ustawą opatrznościową niezbędnie potrzebną w teraźniejszym rzeczy stanie dla niepodległości i wolności głowy kościoła.

— Słychać, że jenerał Prim napisał do cesarza długi list, aby mu wytłómaczyć swoje postępowanie i odwrócić od siebie zarzuty, które mu czyniono. Potwierdza się wiadomość o rozkazie, który z Madrytu do tegoż jenerała wysłano, aby dopiero w Meksyku rozpoczynał układy, rozkaz ten jednak przybędzie wiele za pożno, gdyż jeden z dzienników madryckich ogłasza już przedwstępną ugodę podpisaną przez ministra meksykańskiego Doblado i dowódzców wojsk europejskich, na mocy któréj stanowcze układy mają się rozpocząć w Orizaba, a wojska związkowe, opuściwszy Vera Cruz, zająć mają wyżyny.

— Poseł turecki w Paryżu Vely pasza został istotnie odwołany, jak już wczoraj donosiliśmy, a na jego miejsce przybędzie Dżemil pasza, który już raz był posłem w Paryżu. Wiadomości zresztą dzisiejsze ze Stambułu świadczą z jednéj strony o nadzwyczajném zadowolnieniu, które sprawiły wyborne urządzenia finansowe Fuada paszy, który szczęśliwie uskutecznił pomyślną pożyczkę i budżet państwa na takich oparł podstawach, że okazuje przewyżkę stu milionów piastów; z drugiéj strony zaś o kłopotach rządu z powodu powstania w Grecyi i coraz groźniejszego usposobienia całéj tureckiéj słowiańszczyzny; zanosi się bowiem na powstanie wszystkich Słowian i Rumunów pod panowaniem tureckiém będących. Ruch katolicki między Bołgarami szerzy się nadzwyczajnie; przeszło 30,000 rodzin bołgarskich w prowincyi Salonichi osiadłych domagają się przyłączenia do kościoła katolickiego; posłany jednak przez nie do Stambułu w tym interesie biskup Parthemios zdaje się jednak, ulegać wpływom rosyjskich ajentów, którzy czynią nadludzkie wysilenia, żeby Bołgarów przy schizmie utrzymać. Między Grekami zaczyna się nawet szerzyć chęć pojednania się z kościołem katolickim, a gdyby Rzym niebył przedewszystkiém zajęty ratowaniem swéj władzy świeckiéj, mogłaby jego władza duchowna i sprawa religii odnieść najświetniejsze i w skutkach swoich niesłychanie dla wiary i oświaty dobroczynne zwycięstwa.

— Powstanie nauplijskie już podobno stłumione, ale w Atenach samych przyszło do nocnego rokoszu. Chłopi z okolic chcieli na miasto uderzyć, ale zamiar ich zawczasu uprzedzono i mnóstwo ludzi z wyższych nawet stanów przytrzymano.

— Z Ameryki dowiadujemy się, że wojsko skonfederowanych stanów południowych uskuteczniło pod dowództwem jenerała Beauregard szczęśliwy odwrót i opuściło silne stanowisko, które dotychczas zajmowało pod Manassas nad rzeką Potomakiem. Jenerał Beauregard, który mianowany został naczelnym wodzem wszystkich sił południowych, postanowił teraz ograniczyć się na działaniu li odpornem. Dzienniki nowojorskie niemogą dość nachwalić się zręczności z jaką odwrot uskutecznionym został bez najmniejszéj straty w ludziach i rynsztunku.

— Bal półpostny u ministra Persigniego, który się wczorajszéj nocy odbył, odznaczał się nadzwyczajną świetnością i wesołością. Cesarz, który przyszedł przebrany, został aż do czwartéj rano.

ANGLIA.

Londyn, 31 marca. Parowiec „Canada“ przywiózł wiadomości z Nowego Jorku aż po dzień 18 bm. Podług tychże Burnside zdobył Newbern, zabrał trzy 46 dział liczące baterye, 3000 karabinów i wziął 200 żołnierzy w niewolą. Tysiąc skonfederowanych uciekło w kierunku ku Goldesborow i spalili mosty na rzekach Trent i Claremont, również zapalili Newbern. Stratę unionistów podają na 100 zabitych i 400 rannych.

Z Vera Cruz donoszą pod dniem 4 bm., że Juarez zgodził się na rozpoczęcie rokowań. Francuzi i Hiszpanie wymaszerowali do Tehuacan i Orizaba, Anglicy wrócą do Anglii, a część Hiszpan na Kubę. Rokowania rozpocząć się mają w kwietniu. Spodziewają się, że spór na drodze pokojowéj załatwionym będzie i że sprzymierzeńcy otrzymają dostateczne gwarancye na przyszłość.

Późniejsze wiadomości z Nowego Jorku z 20 bm, donoszą, że unioniści zdobyli Jacksonville, St. Augustin i warownią Marione w Floridzie. Wieść niesie, że komisarza stanów południowych Yanceya aresztowano, kiedy chciał się przełamać przez blokadę. Jenerał Beauregard wzywa na nowo wojsko w rozkazie dziennym do waleczności, wierności sprawie i ufności opiece boskiéj.

— Na posiedzeniu izby wyższéj angielskiego parlamentu z dnia 25 marca przedłożył hr. Carnarvon petycye dotyczące Polaków, wyszłe z łona komitetów spraw zagranicznych a utworzonych przez mieszkańców obwodów Leedr, Stafford, Sheffield, South, Shields, Winchester, Macclesfield, Reighley, Westminster (w Londynie) St. Pancras (w Londynie), i trzech jeszcze innych miejsc. Po czém hr. Carnarvon powstał, aby zwrócić uwagę izby na położenie i dolą Polaków i zapytać rządu Jéj królewskiéj Mości, czy mu już zakomunikowano okólnik ks. Gorczakowa z d. 20 marca. Zapatrując się na kwestyą polską, rzekł lord dostojny, nikt z pamięci wybić sobie nie zdoła obrazu zupełnéj anarchii, która charakteryzuje historyą Polski w czasie jéj chylenia się do upadku, i że Polacy sami bardzo często występują jako reprezentanci demokracyi i rewolucyi w całéj Europie. Z drugiéj strony byłoby to oznaką najozięblejszego serca, nie czuć prawdziwéj sympatyi dla narodu tak nieszczęśliwego, a posiadającego tak niewzruszone męstwo i tak silnego ducha narodowego. (Słuchajcie!) Nie poruszę, tu, rzekł, kwestyi polskiéj na zasadzie ogólnego współczucia, ale dotknę poprostu jako przedmiotu zajmującego Europę. O ile mi wiadomo, Polacy odwołują się na przyrzeczenia, jakie Rosya w obec Europy, dla ojczyzny ich wypełnić się zobowiązała, i mają prawo słuszne do tego. Wspomniawszy następnie po krótce o działalności lorda Castlereagh na wiedeńskim kongresie i o powstaniu w r. 1830, przypomina lord Carnarvon rok zeszły, w którym Warszawa stała się widownią strasznego a przeciągłego dramatu. Rozwiązanie Towarzystwa rolniczego, którego nikt pewnie nie usprawiedliwi, musiało koniecznie bardzo smutne sprowadzić następstwa. Poczém mówca skreśliwszy po krótce objawy które owo zniesienie wywołało, surowość bezwzględną z jaką je tłumiono i ścigano, pyta: coby się stało z owemi koncesyami które książę Gorczaków zapowiedział? Sposób, w jaki przyjęto upominania arcybiskupa warszawskiego, zapowiedź władzy wojskowéj że w stanie wojennym mają nastąpić ulgi, wszystko to spodziewać się pozwala, że umysły narodu zaczynają się uspokajać i że przyszła ta chwila, gdzie trzeba będzie koniecznie uczynić niektóre ustępstwa konstytucyjne, ile że sama Rosya znajduje się w peryodzie nader trudnym. Można się też, zdaniem jego, po łagodnym charakterze i światłym umyśle Aleksandra II pomyślnego obrotu spraw spodziewać. Mówca daléj rozwodzi się nad tém, jak Polska od podziału swego stała się powodem niebespieczeństwa dla Europy a wielkim ciężarem dla Rosyi saméj. Nie sądzi on wprawdzie, aby naród polski nabyć już miał dojrzałości potrzebnéj do politycznéj niezawisłości, jednakowoż dosyć on już doświadczył, dosyć przechodził przez czyszczący ogień cierpień, aby nabyć prawa do pewnych przywilejów konstytucyjnych. (Słuchajcie! Słuchajcie!) Byłby chyba płochym a nierozsądnym, ktoby w obec najnowszych wypadków przywrócenie Polski uważał za coś niepodobnego, ale znowu jemuż samemu się zdaje w téj chwili, iż to nie wkrótce nastąpi. Jednakże z drugiéj strony nie czuje sympatyi do tych, którzy tylko rosyjską tyranią rozgłaszają przed światem. Podziwia bowiem łagodne usposobienie panującego cesarza, i spodziewa się, że ten, który niewolników wolnością chce udarować, także w obec Polaków chwyci się polityki, którą mu nasuwa mądrość, sprawiedliwość i wspaniałość. (Brawo! Brawo!)

Hr. Russell odpowiada: Szlachetnemu lordowi oddam tę sprawiedliwość, że mówiąc o tak drażliwym przedmiocie, okazał nietylko energią, ale i zarazem mądre umiarkowanie. Ale jeżeli jemu wolno śmiało myśli swoje objawiać, mnie z urzędu należy, o kwestyi téj wyrażać się z większą powściągliwością, na jakąby ktoś inny zważać nie potrzebował. (Słuchajcie! Słuchajcie!) Mowa urzędowa, jeżeli ma mieć rozgłos poważny, albo powinna być przyjemną dworowi rosyjskiemu, albo też być popartą przez pomoc materyalną, daną Polakom. (Słuchajcie!) Od pierwszego podziału, Polska znalazła sympatyą w Anglii; jednakowoż ani rząd ani żaden pierwszy minister nie przyrzekał nigdy materyalnéj pomocy Polakom. Po rozbiorze z r. 1791, Pitt i Fox z równém oburzeniem wyrażali się w mowach swoich o tym fakcie, jednakże ani jeden ani drugi nie uważali być powinnością Anglii inaczéj wdawać się w tę sprawę, jak tylko okazując swe niezadowolenie. W tymto zatém rodzaju kilka uwag tutaj natrącę, do których mnie mowa szanownego lorda zniewala. Prawda, że Polska na mocy traktatu wiedeńskiego w konstytucyjny związek z Rosyą wstąpiła, dużo jednak ułudy kryje się pod tém wyrażeniem. Żadnego bowiem z przyrzeczeń Aleksandra wiedeński kongres nie przytoczył i nie uświęcił, a tém samém żadnego nie wciągnięto pod rubrykę europejskich zobowiązań. (Słuchajcie! Słuchajcie!) Szanowny mój przyjaciel (lord Palmerston) już w r. 1832 dostatecznie, jak sądzę, udowodnił, że powstanie w r. 1831 żadnych praw Polaków do narodowéj konstytucyi zniweczyć nie mogło. Ale rząd cara Mikołaja nie zważał bynajmniéj na owe wywody. Za wstąpieniem na tron cesarza Aleksandra II zaszła nasamprzód zmiana co do stanu rosyjskich niewolników, poczém mieli Polacy otrzymać ustępstwa. Objaśniono je w okólniku księcia Gorczakowa, który nam odczytał poseł rosyjski, bez udzielenia nam jednakże kopii onegoż. Dobrowolne oświadczenie cesarza rosyjskiego było dowodem, że się czuje być zobowiązanym przez ogólne postanowienia traktatu wiedeńskiego, dać Polakom rząd wolnomyślny. Niestety Polacy przez swe manifestacye dali władzom powody dość pozorne do obawy zaburzeń. Ale wtedy już powiedziałem w drugiéj izbie, i zdania mego nie cofam, że pomimo to wszystko barbarzyństwem było uderzać z wojskiem na bezbronne tłumy ludu bez poprzedniéj przestrogi. (Brawo! Brawo!) Książę dowo-

dzący natenczas w Warszawie zaszczycił mnie listem, który przesłał na ręce pewnéj osoby w Anglii, aby treść jego mnie udzieliła, gdzie starał się udowodnić, że ludność przez proklamacye dostateczne odebrała przestrogi. Jestem pewien, że księcia Gorczakowa żywo i gorąco obchodzi los poddanego mu narodu, i że nigdy zamiarem jego nie było popełnić jakieś okrucieństwo. Niemniéj jednak pozostaję przy zdaniu, że ówczesne postępowanie zupełnie naturalną i słuszną wywołać musiało drażliwość. (Słuchajcie! Słuchajcie!) Wzburzenie coraz bardziéj wzrastało, a reszta wiadoma. Kazałem sobie sprowadzić niektóre z pieśni w Warszawie śpiewanych i przetłómaczyć takowe. Jednę z nich, jeżeli nie więcéj, cesarz Aleksander był pochwalił, ale prawda że były dążności narodowéj, i wcale się nie dziwię, że rząd rosyjski życzył sobie, aby ich nie śpiewano. Tylko sposób, w jaki ludność po kościołach pozamykano, nie da się usprawiedliwić. Cieszę się z oznak lepszego usposobienia obustronnego, o którém szanowny lord napomknął, i podzielam jego w tym względzie życzenia. Za pomyślną wróżbę uważam dobre przyjęcie hr. Wielopolskiego u dworu rosyjskiego; i mniemam, że rady jego, aczkolwiek natychmiast nie wypełniane, na dobrą padły rolą. Jeżeli tylko Rosyanie sami użyszczą rząd czasowi odpowiedniejszy, niezabawem wpływ tego wielki na stósunki Polski da się poznać; w roku bowiem 1831 panowała pomiędzy Rosyanami jakaś narodowa zawiść o przywileje, które w r. 1815 Polakom nadano lub przyobiecano, zaś uczucie to nieprzyjazne za wzrostem rosyjskiéj wolności zniknie. Zamykam oświadczeniem, że ani bezpośrednie wdawanie się, a jeszcze mniéj nieustanne upominanie do pożądanego celu nie doprowadzą. (Słuchajcie! Słuchajcie!)

Na tém skończyło się posiedzenie.

WŁOCHY.

Turyn, 27 marca. W włoskiéj izbie poselskiéj przemówił nowy marszałek izby Tecchio przy okoliczności objęcia swego urzędu. Mowa ta bardzo się podobała. Zdaje mi się, mówił Tecchio pomiędzy innemi, że izba wynosząc Wenecyanina do zaszczytu przewodniczenia, chciała światu pokazać swą stałość i wytrwałość w programie jedności Włoch.

— Podczas kiedy wieści o śmierci papieża się upowszechniają, dał Pius IX światu dowód, że jeszcze żyje. Telegraf z Rzymu z dnia 26 b. m. donosi: „Wczoraj poszedł papież do kościoła Santa Maria sopra Minerva. Ojciec św. przeczytał uchwałę uznającą za świętych męczenników japońskich. Zarazem miał papież mowę, w któréj oświadczył, że istnienie rządów świeckich papiestwa nie ma być wprawdzie uważane za dogmat, ale zawsze jako zrządzenie Opatrzności, które przy obecnym porządku rzeczy do niezależności i wolności najwyższéj głowy kościoła koniecznie jest potrzebném.“ Okoliczność, przy któréj papież mowę tę powiedział, wskazuje, w jakim celu biskupów do Rzymu powołano.

— Utrzymują tu za rzecz pewną, że Rosya uzna wkrótce Królestwo Włoskie.

— Wedle wiadomości nadeszłych tu z Rzymu napady rozbójnicze pomimo oświecenia ulic i wnijść do domów mnożą się w tém mieście. Hr. Kościelski bronił się skutecznie przeciwko pięciu rabusiom, również trzech Anglików; literat Scapaticci zaledwie zdołał umknąć. Prałata pewnego wracającego wieczorem do domu napadnięto i złupiono. Oficer papieski od legii zagranicznéj broniąc się otrzymał dziewięć ran, w skutek których zapewne życia dokona.

— Podług korespondencyi prywatnéj z Vescazeroli przyszło w pobliżu Foggia pod Osteria della Chianticella do krwawego starcia. Burbońscy bandyci zabrali 35 ułanów piemontskich i rozproszyli oddział strzelców. Pod Castel Sangro, półtrzeciéj mili od Aquili, przybyło 18 kawalerzystów i 100 strzelców, prowadząc 30 rekrutów do Citta Ducale. W owym wąwozie napadły na nich bandy Grossego i Meniconego. W niewolą wzięci Piemontczykowie postradali konie, broń i rekrutów. Owe dwie bandy liczą obecnie 100 jeźdźców i 500 pieszych żołnierzy. Bandy te utrudniają komunikacyą pomiędzy Neapolem, Sulmoną i Aquilą.

— Adres do Napoleona III opatrzony kilkunastu tysiącami podpisów, żądający odwołania francuskich wojsk z Rzymu, w tych dniach odchodzi na miejsce swego przeznaczenia.

— Jak do Indépendance belge z Paryża piszą, uczynił Pius IX krok, który bardzo ważny jest jako demonstracya, jeżeli się potwierdzi. Papież przesłał francuskiemu deputowanemu ultramontańskiemu Kellerowi, który w mowie swéj mianéj w ciele prawodawczém przeciwko adresowi zarzuty czynił polityce napoleońskiéj, własnoręczne pismo pochwalające.

Turyn, 27 marca. Na posiedzeniu izby deputowanych chwalił Macchi przymierze z Francyą i przemawiał przeciw Anglii. Ratazzi odpowiedział: Rząd uważa przymierze z Francyą równie jak z Anglią za ważne; połączenie obu tych narodów z Włochami zapewnia zwycięstwo wolnomyślnych zasad w Europie. Jeżeli między obu temi narodami przyjdzie do starcia, natenczas Włochy pójdą za własnemi zasadami i interesami.

Budżet na rok 1862 uchwalono tymczasowo jako środek administracyjny.

— Powołanie posła francuskiego u dworu papieskiego Lavaletta, telegrafem do Paryża, uważają tu powszechnie za formalne odwołanie. Choroba papieża się wzmaga. Również donoszą z Rzymu, że nowe bandy ruszyły z Rzymu gościńcem Tywolskim do prowincyi neapolitańskich, podczas kiedy w Rzymie trwają przetrząsania domów i aresztowania.

— Z Paryża nadeszły tu ważne depesze, tyczące się sprawy rzymskiéj. Poseł francuski u tutejszego dworu, Benedetti, bardzo często konferuje z Ratazzim.

— Od śmierci Cavoura jakieś fatum cięży na ministerstwie włoskiém, które nie może dojść do kompletu. Ratazzi nie może znaleść nikogo, coby się chciał podjąć kierunku spraw zewnętrznych, albo wewnętrznych. Torrearsa, o którym przez czas niejaki słychać było, że ma ochotę wstąpić do gabinetu, odmówił podobno, ale natomiast obiega pogłoska, że jenerał de la Marmora przyjmie wydział spraw zewnętrznych i zarazem przewodnictwo gabinetu.

— Garibaldi, który ma dzisiaj opuścić Mediolan, miał wczoraj przemowę w obec licznego zgromadzenia, złożonego z Francuzów, Włochów, Węgrów i Polaków, i dowodził w niéj, że Włochy będą odtąd sprzymierzeńcami ludów, że trzymać się będą przedewszystkiém Francyi, jednak pod warunkiem, że Francya niebędzie rościła sobie prawa do żadnéj przewagi.

Turyn, 30 marca. Mancini i Cordova podali się do dymisyi. W ich miejsce, objąć ma Briochi ministerstwo wychowania publicznego, Consorti ministerstwo sprawiedliwości.

Podług Italie oświadczył jenerał Lamormora, że załóg wojskowych w prowincyach południowych wzmacniać nie potrzeba; obecnie tam stojące oddziały wystarczą do przytłumienia band rozbójniczych.

Garibaldi przybył do Parmy, gdzie go przyjęto z wielką owacyą. Były dyktator przemówił do zgromadzonego ludu.

— Z Neapolu piszą do Italie pod dniem 22 b. m., że burmistrzów w neapolitańskich prowincyach zawiadomiono urzędownie o wkrótce nastąpić mającém przybyciu Garibaldego. Dnia 20 b. m. przyaresztowano w Neapolu emisaryuszów burbońskich. Wiadomość o pobycie tychże w Neapolu otrzymał rząd z zagranicy.

— Italie zamieszcza wyciągi z pism rzymskich reakcyonistów, z których się okazuje, że Franciszek II znaczne sumy odebrał i że rzymski komitet gorliwie pracuje nad tworzeniem band rozbójniczych.

TURCYA.

Carogród, 19 marca. Pospólstwo tureckie niepokoi się z powodu przepowiedni niektórych astrologów, zapowiadających jakieś straszne wypadki, czy to rewolucyą, czy mór. Wpływ angielskiego posła wciąż bardzo wielki. Wiadomość o zawarciu pożyczki tureckiéj w Londynie bardzo mile tu przyjęto. Mają wkrótce ogłosić nowy budżet, w którym dochody o sto milionów piastrów mają być większe od wydatków. Trzydzieści tysięcy rodzin bołgarskich z okolic Saloniki pragnie przejść na łono kościoła katolickiego, przysłali do Carogrodu deputowanego, do boku Partemiosa, mającego popierać interesa bołgarskie, ale zbyt dostępnego wpływom rosyjskim. Czerkiesi po raz pierwszy obrali naczelnego dowódzcę, mającego kierować ruchami wojennemi przeciw Rosyanom, skoro pora roku na to pozwoli. Porta zgromadza na pograniczu greckiém 20,000 żołnierza, Omer pasza zaś otrzymał rozkaz ustawić 15,000 wojsk nieregularnych, która to demonstracya Serbów jeszcze więcéj rozdraźni. Kilku biskupów greckich za przykładem bołgarskich wystąpiło przeciw patryarsze greckiemu; rząd turecki nie mięsza się w te sprawy.

Carogród, 29 marca. Sułtan kazał wypłacić wojsku 19 milionów zaległego żołdu z prywatnéj swéj szkatuły.

Podług wiadomości z Aten przedsięwzięto tam liczne aresztowania. Wiadomość o poddaniu się Nauplii i udzieleniu załodze amnestyi zupełnie się potwierdza. Liczba wyjętych z pod amnestyi oficerów, którzy się ucieczką ratowali, wynosi 12. W Grecyi przywrócono na teraz wszędzie spokój.

— Wszystkie doniesienia z teatru wojny hercegowińskiéj potwierdzają zdanie niedawno wyrzeczone że z wiosną niezwykłe zajdą tam wypadki. Derwisz pasza szybko posunął się w góry; lecz pomimo przemocy z jaką napiera na linią powstańców, nie udało mu się jéj przełamać. Łukasz Wukałowicz, oparty plecami o Czarnogórę utrzymał się w swych pozycyach obronnych, a Derwisza paszę, który usiłował przedrzeć się przez Kruszewiec do Sutoryny, odparł nawet skutecznie, i spędził z pola. Główna kwatera wodza powstańców znajduje się w Przysiece, dokąd ze wszech stron przybywają zbrojni rajasy, którym Turcy w swym pochodzie poniszczyli siedziby, a nawet potratowali umyślnie zasiewy. Dnia 14 bm. przybyło z Czarnogóry do Łukasza kilku gońców z zapewnieniem, że Czarnogóra gotowa jest we 12 tysięcy głów wyruszyć do boju. Emisaryusze z Serbii, znajdujący się od niedawna w Czarnogórze, mają zadanie, dodawać ochoty tamtejszemu księciu i ludowi, by wsparli powstanie i nie dozwolili mu upaść, gdyż pomoc Serbii jest niedaleka. Derwisz pasza ma pod rozkazami przeszło 10 tysięcy wojska, prócz tego ciągną mu posiłki z Mostaru, a na lewym jego skrzydle wzmocniono Piwę.

Serbia tymczasem się zbroi i ćwiczy milicyą narodową, która d. 13 kwiet. ma rozpocząć ćwiczenia zbiorowe. Swieto wid donosi: W Bosnii skonsygnowano wszystkich do służby wojskowéj zdatnych ludzi, a Turcy mają zamiar użyć ich przeciw Serbii, uprzedzając ją i to z trzech stron równocześnie od Orlego pola, od Użicy i od Aleksynaczu. W tym ostatnim punkcie mają operować Tatarzy krymscy osiedleni niedawno w okolicach bołgarskich. Do armii działającéj w Hercegowinie powołano wojska arabskie z Egiptu. Na domiar wszystkiego ma się zorganizować w Bosnii, Staréj Serbii, Rumelii i Bułgaryi rodzaj pospolitego ruszenia z ludności mahometańskiéj, która wyobraża sobie, że bez trudności zdoła przytłumić ruch Słowian chrześciańskich, i utrzymać w dawnéj sile pożądaną dla niéj instytucyą rajasów. W Serajewie zbiera się znaczna armia regularna, która pod naczelnictwem samego Omera baszy ma postępować w odwodzie za pospolitém ruszeniem przeciw Serbii. Naczelne dowództwo zaś przeciw powstańcom hercegowińskim i Czarnogórze obejmie w tym razie inny pasza. Do Serajewa powołują władze tureckie wszystkich biskupów, księży i wójtów, jak mówią na zgromadzenie narodowe i każą im tam podpisywać próżne arkusze papieru w niewiadomym celu, grożąc, że ktoby się wzbraniał podpisywać, zostanie w kawałki pocięty lub w kajdanach potaszczony do Stambułu. Wzdłuż granicy serbskiéj budują Turcy coraz gęściéj czartaki, a przy każdym z nich stają trzy słupy sygnałowe, okręcone słomą i oblane mazią. Pod Zwornikiem ma stanąć obozem 12 tysięcy, pod Dużopolem 8 tysięcy. List z nad Dryny w O. u. W. pisze, że powyższe słupy sygnałowe mają przeznaczenie albo uwiadamiać wojsko tureckie o nadciąganiu Serbów, albo o zwycięstwie nad powstaniem hercegowinskiém, gdyż w tym razie ma się rozpocząć bezzwłocznie atak na Serbią.

Że zaś pośród tych ogromnych przygotowań do kampanii wiosennéj Turcy sami nie czują się na własném śmieciu nawet w Bosnii bespiecznymi, i od rajasów obawiają się przeszkód lub nawet otwartego powstania, na to dowodem, że uproszeni konsulowie pewnych mocarstw europejskich pozyskawszy mnichów zakonu św. Franciszka, wysyłają ich kosztem tureckim po wsiach, by słowem bożém starali się powstrzymać ludność od kroków zaczepnych, by namawiali do spokoju i poddania się władzom prawowitym itd. Na czele téj osobliwszéj misyi stoi pewien wikary nazwiskiem Sebastyan Frankowicz. Korespondenci nie omieszkają zapewne sprawdzić bliższe szczegóły nowego apostolstwa tego na korzyść świeckiéj władzy islamizmu w chwili, kiedy z drugiéj strony ludność Bołgaryi za usiłowaniem katolickich misyonarzy opuszcza tysiącami rodzin na raz schizmę i przechodzi na łono kościoła rzymskiego.

CHINY.

Powstańcy zdobyli Ningpo i Hangczeu po strasznem oblężeniu. Głód w tém mieście tak ściskał, że w końcu więźniów zabijano i jedzono. Po zdobyciu miasta zamordowano wszystkich Manczurów, a liczbę zabitych w ciągu i po oblężeniu podają na bajeczną liczbę 400,000. Taiepingowj za broń używają oszczepisk bambusowych, z gwoździem zamiast żelezca, ale liczba ich wynagradza brak broni skutecznéj. W Ningpo obce okręty dowożą im mnóstwo rynsztunku. Tylko téż handel bronią kwitnie, inne gałęzie spoczywają. Tajpingowie coraz bardziéj ściskają Szanghai, ludność okoliczna tysiącami ucieka do miasta, a wsie do koła stoją w płomieniach. Powstańcy dali znać konsulom angielskiemu i francuskiemu, że oszczędzą ich majątek, jeżeli cudzoziemcy nie będą wspierali cesarskich. Anglicy mieli ochotę przystać na te warunki, ale Francuzi postanowili bronić miasta, więc i tamci się nie odłączą. Załoga europejska mało więcéj nad 2000 wynosi.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 31 marca. Przed senatem kryminalnym tutejszego sądu apelacyjnego toczyła się dnia 27 bm. sprawa przeciw właścicielowi dóbr p. Nepomucenowi Niemojowskiemu. Sąd powiatowy w Ostrowie wskazał p. Niemojowskiego w pierwszéj instancyi na mocy § 93 kodeksu karnego za wywieszenie chorągwi czerwonobiałéj na swym pałacu w Siewnikach, którą pomimo nakazu landrata nie zdjął, na 10 tal. grzywien. Przeciwko wyrokowi temu zaniosła apelacyą tylko król. prokuratorya, ponieważ téjże kara ze względu na stan majątkowy obżałowanego, i ze względu na wzburzenie, jakie obecnie panuje pomiędzy Polakami, wydawała się za niską. Oskarżony był przytomnym, ale nie zasiadł na ławie oskarżonych; jako jego pełnomocnik wystąpił rzecznik p. Janecki. Wyższy prokurator obstawał za wniesioną apelacyą i wniósł zamiast kary ustanowionéj w pierwszéj instancyi o wskazanie obżałowanego na 50 tal. grzywien. Obrońca starał się w półgodzinnéj świetnéj jak zwykle mowie, którą naturalnie w całości powtórzyć nie jesteśmy w stanie, dowieść, że w tym przypadku przepisy § 93 kodeksu karnego wcale się nie dadzą zastósować. Pomijamy wywody czysto prawnicze i dotkniemy tylko, że obrońca zupełnie zrzekł się powodu w obronie w pierwszéj instancyi przytoczonego, iż kolory chorągwi są kolorami familijnego herbu oskarżonego. Pomimo, że to w rzeczy saméj jest prawdziwém, powiedział obrońca, to przecież nie kładę na to żadnego przycisku; prokuratorya i sąd uważać chcą chorągiew tę za narodową, niech i tak będzie, klient mój nie jest z gatunku tych, którzyby się chorągwi swéj zaprzemieli. Gdyby nawet uznano, że chorągiew ta 'była narodową', to jest polską, to jeszcze w wywieszeniu jéj nie masz nic karygodnego. Herb polski jest zarazem herbem W. Ks. Poznańskiego, a polskie kolory zarazem kolorami tak nazwanéj prowincyi poznańskiéj, a zatém kolorami prowincyonalnemi. Zakazywać atoli ogólnie wywieszania chorągwi w tych kolorach nie ma rejencya, jak to uczyniła w rozporządzeniach z roku 1848 i 1857, żadnego prawa. Przez ten zakaz zatém jedynie nie może być jako pewnik postawione, że chorągiew czerwonobiała kwalifikuje się „do szerzenia ducha buntowniczego lub do zakłócenia publicznego spokoju,“ ale raczéj pytanie to sędzia samodzielnie w tym przypadku rozstrzyga. Obrońca stara się następnie wywieść, że kwestyą tę przeczącо rozstrzygnąć należy i poddaje przy téj sposobności postępowanie władz administracyjnych dość gorzkiéj krytyce. Podług tego, mniema obrońca, obżałowany powinien być uznany niewinnym, eventualnie uważa karę w pierwszéj instancyi ustanowioną nie za niską, lecz za wysoką. Już kilka razy, powiada, spotkałem się z mniemaniem prokuratoryi i sądów, ażeby ze względu na panujące obecnie pomiędzy Polakami wzburzenie narodowe wyłącznie na ostre kary wskazywać. Uważam to za zupełnie nieuzasadnione, znajduję przeciwnie w tém powód do wydawania wyroków jak najłagodniejszych. Poruszenia narodowe, które obecnie prawie wszystkiemi ludami Europy wstrząsają, mają swą naturalną przyczynę w owéj polityce, która w ubiegłém stuleciu a nawet w początku teraźniejszego stulecia kraje wyłącznie w interesie dynastyi bez względu na narodowość mieszkańców rozcinała. To ćwiertowanie narodów musiało wywołać z czasem starcia, i jeżeli przez to obecnie prawie wszędzie duch narodowy się budzi i się rozwija, to jest właśnie skutkiem owéj niegodnéj polityki. Prawie każde indywiduum znajduje się obecnie pod wpływem téj, rzec można, w powietrzu leżącéj febrycznéj niespokojności, którą puste gaduły obłędem narodowym nazywają, i jeżeli tu i owdzie przekroczenia przeciw prawom tyczącym się spokoju publicznego zajdą, to właśnie przyczyną jest tego ów wpływ, który pojedyńczy odpowiadać nie może, ponieważ on po za jego granicami leży. To właśnie powinno spowodować sędziego, który nie chce wykonywać policyi prewencyjnéj, zważać na ów wpływ, któremu podlega dyńcze indywiduum pomimo woli podpada, przez wymierzanie łagodnéj kary. Obrońca kończy pytaniem, czy Polacy się w tém położeniu znajdują, aby uczuć mogli ów wpływ i odpowiada na nie, że więcéj niż każdy inny naród. Jeżeli kogo w żywém ciele się kraje, muszą przecież powstać rany. Rany te mogą się wprawdzie zabliźnić, lecz tak jak przy ranach ciała zmiany powietrza wpływają na nowy ból i otwarcie się tychże ran, tak téż obecnie jest czas, w którym zranionym narodom rany ich szczególnie dokuczają. Z chorymi łagodnie postępować nakazuje ludzkość, a nie zakazuje sprawiedliwość. Obrońca wnosi w końcu, ażeby wyrok pierwszéj instancyi potwierdzono.

Po krótkiéj replice wyższego prokuratora wychodzą członkowie senatu na radę a wróciwszy publikuje prezydujący wyrok zatwierdzający wyrok pierwszéj instancyi.

— Słyszymy, iż dnia 4 kwietnia przed sądem powiatowym w Ko wiczu odbędzie się publiczne postępowanie przeciwko Jks. Respondkowi proboszczowi w Poniecu z powodu kazania mianego w Goruszkach w dzień św. Antoniego, zeszłego lata.

— W niedzielę po południu wśród licznego udziału rodaków odbyło się w Poznaniu pogrzeb ślósarza Ficińskiego, zmarłego w lazarecie Sióstr Miłosierdzia. Ficiński w roku 1848 pod Książem miał twarz przestrzeloną i odebrał kilka pchnięć bagnetem. Od tego czasu nie mógł już przyjść do zdrowia i rany te téż były niezawodnie przyczyną rychłéj jego śmierci.

Na sieroty polskie Górnego Szląska.

Z przeniesienia tal. 194 sgr. 20 i rubli pap. 9.
Nadesłano: Ks. Jeleński proboszcz z Szynwałdu tal. 1.

Na poszkodowanych powodzią w okolicy Tarnowa.

Z przeniesienia tal. 1.
Nadesłano: Ks. Jeleński proboszcz z Szynwałdu sgr. 10.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Dodatek.

Dnia 31go marca r. b. zakończył życie ś. p. Teofil Radoński, przeżywszy lat 20. Eksportacya zwłok odbędzie się z Dominowa dnia 3 kwietnia o godzinie 6éj wieczorem do kościoła w Grodziszczku. Nabożeństwo i spuszczenie zwłok do grobu familijnego, nazajutrz o godzinie 10téj z rana. O czém krewnych i przyjaciół zawiadamia w smutku pogrążona

Familia.

Dominowo, dn. 1 kwietnia 1862. (944)

W dniu dzisiejszym d. 1 b. m. i r. o godzinie 8½ rano zakończyła w Bogu ś. p. **Franciszka z Bnińskich Kalksztein** w Poznaniu. Eksportacya na koléj żelazną odbędzie się dnia 3 kwietnia o godzinie 10 z rana, a dnia 5go pogrzeb w Gleśnie pod Wyrzyskiem. O czém donosi krewnym, przyjaciołom i znajomym

[948] **strapiony mąż i ojciec.**

Wywołanie publiczne.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 3 stycznia 1862.

Nieznajomi sukcessorowie i spadkobiercy następujących osób:

1) zmarłéj w dniu 4 kwietnia 1814 w Poznaniu na Chwaliszewie Katarzyny z Krzewińskich zamężnéj Jaworskiéj, — ilość pozostałości 33 tal. 10 sgr.
2) zmarłéj w dniu 1 stycznia 1859 w Poznaniu szwaczki Ludwiki Jedenowskiéj, — pozostałość wynosi 20 tal.

Rodzona siostra spadkodawczyni wedle podania podoficerowi w Grudziądzu zaślubioną jest.

3) zmarłéj w dniu 8 sierpnia 1853 w Poznaniu w wieku dziecińskim Antoniny Maciejewskiéj, nieślubnéj córki zmarłéj w dniu 21 lutego 1853 Pauliny Maciejewskiéj, — pozostałość wynosi 40 tal. 13 sgr.
4) zmarłego w dniu 30 kwietnia 1858 wyrobnika Henryka Mehr z Militscha, — pozostałość wynosi 9 tal. 21 sgr. 10 fen.
5) zmarłego w dniu 14 kwietnia 1808 na komenderyi pod Poznaniem dzierżawcy Stanisława Ulatowskiego, — pozostałość wynosi około 4,000 tal.
6) zmarłego w dniu 28 września 1852 w Głuszynie powiatu poznańskiego nadleśniczego Stanisława Kostki Wielińskiego i jego żony Fryderyki z domu Henkern, — pozostałość wynosi około 500 tal.
7) zmarłéj w dniu 4 kwietnia 1858 w Strzelcu powiatu bukowskiego Maryanny Sulkowskiéj, — pozostałość około 100 tal.

wzywają się niniejszém, aby się najpóźniéj w terminie na dzień 5 lutego 1863 przed południem o godzinie 11 przed panem Ribbentrop radzcą Sądu powiatowego w naszéj izbie instrukcyjnéj wyznaczonym piśmiennie lub osobiście zgłosili, inaczéj bowiem prekludowani zostaną i pozostałość zgłaszającym się spadkobiercom lub w ich braku fiskusowi przybitą i do wolnego zarządu wydaną będzie. Jako spadkobiercy:

ad 5 zmarłego dzierżawcy Stanisława Ulatowskiego znajome są dotąd jego żona Józefa z Poleskich także już zmarła i jego rodzeństwo i resp. dzieci tegoż rodzeństwa, mianowicie:

a) Xawer Ulatowski, kanonik.
b) Serafin Ulatowski,
c) Katarzyna z Ulatowskich zamężna Wierzbińska,
d) Maryanna z Ulatowskich zamężna Wierzbińska,
e) Domicella Ulatowska,
f) Józefa z Ulatowskich Szypowska,
g) Zofia Ulatowska,
h) Kunegunda Ulatowska,
i) Eufrozyna Ulatowska,

z nich jednakowoż wedle podania Serafin Ulatowski w r. 1823 z pozostawieniem syna Józefa, Katarzyna Ulatowska bez potomstwa, Maryanna Ulatowska z pozostawieniem córki Antoniny Petroneli zamężnéj Szypowskiéj, Domicella Ulatowska bezdzietnie, Kunegunda Ulatowska w roku 1859 umarła, spadkobiercy Eufrozyny Ulatowskiéj stały się wedle podania jéj dzieci Franciszek Wincenty, Ignacy, Jan, Franciszka, Katarzyna rodzeństwo Mostowscy i Ignacy, Eleonora, Teofila rodzeństwo Budziszewscy; również ci z wyjątkiem Franciszka, Jana i Katarzyny Mostowskiéj późniéj zamężnéj Wielowiejskiéj, któréj śmierć nie jest ustaloną umarli;

ad 6. żona zmarłego nadleśnicznego Stanisława Kostki Wielińskiego Fryderyka z domu Henkern jeszcze przed nim umarła;

spadkodawca wprawdzie w testamencie swoim w dniu 28 września 1852 sporządzonym, siostrzenicę swoję Balbinę z Jalińskich Wiśniewską jako sukcessórkę uniwersalną mianował; jednakowoż ten testament dla niezachowania istotn. formalności za ważny uznanym nie został.

Jako najbliżsi prawni spadkobiercy Stanisława Wielińskiego zgłosili się:

a) Katarzyna z Wielińskich wdowa po zmarłym w dniu 21 maja 1843 Wawrzynie Jalińskim,
b) Marcyanna z Wielińskich, wdowa zmarłego dnia 14 lipca 1835 Wojciecha Mirkiewicza,
c) Franciszka z Wielińskich, wdowa po zmarłym w dniu 14 listopada 1824 Antonim Borowskim,
d) Barbara z Wielińskich, owdowiała Tymińska, która jednakowoż dnia 26 września 1853 umarła i przez córkę Honoratę Antoninę Tymińską odziedziczoną została,

a wprawdzie wszyscy z twierdzeniem, że są rodzeństwem prawém spadkodawcy. Z spadkobierców zamężnéj Wielińskiéj dotąd nikt się nie zgłosił.

Co do spadkodawców pod liczbą 2, 5 i 6 wymienionych zapozywamy do uzupełnienia legitymacyi wszystkich tych, którzy bliższe lub równo bliskie prawo sukcessyjne mieć mniemają, aby takowe w terminie powyższym zameldowali, w przeciwnym bowiem razie wspomnione osoby jako słuszni spadkobiercy bliższy lub równo bliski, któryby się dopiero po nastąpionéj prekluzyi zgłosił, wszelkie ich czyny i dyspozycye przyznać i przyjąć będzie obowiązany, od nich ani złożenia rachunku ani zwrotu pobieranych użytków żądać nie będzie mógł, owszem li tém, co potém z sukcessyi jeszcze pozostanie, kontentować się ma być obowiązany. [910]

Obwieszczenie. [398]

Fanty w miesiącach kwietniu, maju, czerwcu, lipcu, sierpniu i wrześniu r. z. aż do upłynionego czasu udzielonych pożyczek i 6 miesięcy później z tutajszego lombardu miejskiego nie wykupione pod No.:

3018 3231 3334 6586 7098 7099 7104 7118 7121 7124
7132 7134 7143 7148 7171 7177 7185 7187 7199 7207
7215 7220 7225 7242 7250 7258 7265 7268 7289 7291
7293 7294 7296 7309 7333 7338 7352 7355 7359 7360
7365 7367 7381 7394 7404 7421 7423 7425 7426 7427
7431 7433 7445 7448 7454 7455 7462 7469 7474 7476
7495 7496 7497 7501 7503 7504 7509 7516 7517 7534
7545 7550 7551 7553 7557 7559 7566 7571 7573 7575
7577 7587 7591 7595 7597 7602 7603 7604 7606 7617
7622 7627 7629 7645 7648 7654 7657 7658 7659 7660
7662 7674 7675 7676 7678 7680 7683 7684 7689 7692
7694 7700 7702 7703 7706 7707 7709 7710 7711 7712
7713 7715 7722 7726 7728 7734 7735 7737 7740 7742
7753 7758 7776 7783 7789 7818 7859 7860 7864 7869
7871 7882 7890 7925 7937 7942 7953 7956 7961 7967
7994 8003 8022 8037 8040 8050 8065 8071 8076 8077
8083 8085 8104 8105 8106 8152 8158 8165 8175 8177
8179 8194 8209 8219 8255 8306 8307 8334 8319 8321
8331 8333 8341 8353 8361 8370 8374 8318 8399 8400
8413 8415 8416 8437 8446 8458 8468 8472 8480 8486
8487 8496 8499 8506 8509 8520 8533 8542 8551 8562
8571 8575 8577 8580 8607 8635 8653 8656 8662 8668
8670 8701 8710 8711 8724 8727 8739 8746 8755 8767
8774 8775 8776 8786 8788 8792 8793 8801 8803 8804 8809
8829 8841 8844 8850 8856 8859 8860 8880 8889 8891
8896 8919 8920 8938 8947 8952 8953 8955 8962 8969
8981 9008 9016 9020 9022 9027 9033 9045 9049 9050
9055 9057 9058 9062 9063 9066 9070 9072 9080 9086
9099 9106 9108 9111 9128 9138 9148 9163 9166 9168
9176 9178 9181 9188 9190 9193 9197 9218 9227 9258
9261 9276 9280 9292 9294 9312 9313 9326 9337 9341
9354 9360 9366 9381 9387 9398 9403 9409 9410 9417
9418 9432 9438 9453 9457 9467 9475 9479 9497 9501
9516 9517 9525 9542 9547 9556 9574 9583 9591 9620
9621 9630 9633 9639 9645 9658 9660 9661 9679 9684
9691 9699 9700 9706 9718 9719 9727 9731 9734 9737
9738 9762 9764 9769 9775 9776 9779 9790 9806 9814
9815 9831 9833 9844 9845 9852 9855 9857 9863 9860
9876 9879 9885 9888 9895 9910 9912 9915 9928 9981
9936 9944 9949 9965 9976 10001 10006 10019 10031
10022 10023 10055 10056 10061 10067 10076 10028
10088 10090 10107 10110 10114 10130 10133 10145
10167 10178 10180 10182 10187 10220 10227 10234
10237 10256 10257 10260 10261 10264 10266 10267
10286 10295 10300 10301 10304 10306 10313 10324
10329 10341 10357 10358 10371 10381 10385 10387
10390 10391 10394 10402 10407 10412 10415 10417
10423 10426 10428 10439 10446 10448 10450 10452
10456 10460 10462 10463 10478 10490 10491 10496
10498 10506 10523 10524 10529 10572 10585 10586
10589 10601 10602 10617 10619 10624 10633 10634
10643 10645 10655 10666 10667 10670 10681 10682
10684 10690 10691 10692 10699 10706 10707 10718
10729 10737 10738 10739 10743 10759 10772 10797
10812 10814 10831 10835 10859 10860 10884 10887
10892 10894 10897 10912 10914 10921 10922 10929
10930 10933 10934 10937 10938 10960 10968 10968
10975 10977 10978 10988 10990 10997 11006 11016
10012 11016 11025 11028 11032 11034 11046 11040
11050 11052 11059 11062 11063 11068 11074 11077
11089 11093 11096 11100 11101 11103 11104 11106
11120 11126 11127 11131 11132 11136 11139 11140
11145 11147 11148 11155 11167 11169 11172 11187
11192 11193 11198 11201 11202 11227 11228 11236
11238 11240 11254 11260 11261 11262 11267 11269
11270 11271 11273 11276 11280 11290 11292 11300
11301 11303 11311 11312 11328 11334 11339 11342
11347 11359 11360 11371 11375 11378 11385 11387
11388 11390 11395 11404 11405 11411 11412 11417
11419 11421 11423 11425 11428 11436 11456 11457
11461 11468 11474 11477 11480 11488 11489 11495
11496 11503 11511 11512 11521 11527 11528 11531
11534 11540 11549 11552 11556 11576 11580 11583
11587 11596 11600 11615 11617 11620 11621 11624
11627 11628 11629 11646 11659 11660 11663 11664
11972 11690 11703 11705 11709 11712 11719 11720
11726 11730 11732 11735 11738 11739 11755 11758
11765 11770 11775 11786 11788 11790 11793 11795
11797 11799 11801 11808 11809 11811 11812 11813
11814 11818 11821 11822 11823 11824 11826 11833
11849 11850 11857 11861 11863 11865 11870 11871
11876 11881 11882 11883 11885 11896 11897 11898
11903 11916 11917 11922 11930 11935 11940 11948
11950 11956 11957 11958 11959 11964 11967 11975
11980 11983 11988 11991 11995 11997 12004 12007
12009 12010 12012 12013 12020 12027 12029 12037
12039 12040 12041 12058 12063 12076 12077 12078
12086 12088 12091 12096 12098 12100 12105 12109
12113 12122 12125 12131 12132 12135 12143 12145
12147 12151 12152 12153 12163 12164 12165 12168
12169 12178 12181 12182 12189 12192 12196 12199
12207 12208 12209 12211

publicznie sprzedane będą **w dniu 28 kwietnia r. b. i w następujących** dniach **w przedpołudniowych** godzinach od 9 do 12 godziny w lokalu lombardowym przy Szkólnéj ulicy pod No. 10, o czém niniejszém donosimy.

Poznań. dnia 20 stycznia 1862.

Magistrat.

Prowincyonalny bank akcyjny Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

Na walném zebraniu akcyonaryuszów w d. 17 b. m., wylosowanych podług §. 21 statutu członków rady zawiadowczéj:

F. Bielefelda, Dr. Jacobsona, Samuela Jaffego, Winterfelda

na nowo obrano.

Jako czynni członkowie dyrekcyi pełnić będą służbę panowie:

G. Rosenstiel,
B. Witkowski, na czas od 1 kwietnia do 31 lipca r. b.,
L. Annus,
Samuel Jaffe, od 1 sierpnia do 30 listopada r. b.;
C. Grassman,
A. Herrmann, od 1 grudnia r. b. do 31 marca 1863 r.,

co się niniejszém z odwołaniem się na § 30 statutu do publicznéj podaje wiadomości.

W przypadku przeszkód, jakieby którego z członków rady zawiadowczéj spotkać mogły, wstępuje w jego miejsce podpisany przewodniczący.

Poznań, 31 marca 1862.

Przewodniczący w radzie zawiodowczéj.
Bielefeld. (941)

Wystawa w Gostyniu dozwolona. [936]

W celu porozumienia się względem nadchodzących wyborów niżéj podpisani wzywają wszystkich w powiecie Średzkim, których ta ważna czynność obchodzi, aby na dzień 7 kwietnia r. b. o godzinie 11 przed południem w oberzy Hüttnera zebrać się zechcieli.

Anastazy Radoński. Tadeusz Radoński. Włodzimirz Wolniewicz. Józef Zychliński. (943)

Dla porozumienia się co do wyborów na posłów do izby deputowanych do Berlina, wzywa się panów prawyborców z pow. Gnieźnieńskiego, ażeby się zgromadzili dnia 4 kwietnia w Gnieźnie o godzinie 11 rano w oberzy p. Chrościńskiéj. [938]

Z powodu komitetu centralnego wyborczego wzywamy niniejszém mieszkańców pow. Bydgoskiego i Wyrzyskiego mających prawo obierania wyborców na zgromadzenie do Nakła d. 11 kwietnia w piątek o godzinie pół do 12téj przed południem do hotelu Kurzyńskiego celem wybrania komitetu wyborczego na Bydgosko-Wyrzyski okręg wyborczy.

Hr. Ign. Bniński. Trembecki. Wierzbicki Ks. Henner. Adolf Koczorowski. Kaź. Koczorowski. (934)

Celem porozumienia się w powiecie naszym, co do przedwstępnych czynności. tyczących się wyboru na sejm w Berlinie, zapraszamy, w skutek odebranego polecenia, chcących brać udział w téj publicznéj sprawie, na godz. 11 przed południem, dnia 10 kwietnia r. b. do hotelu Paprzyckiego w Wrześni.

Września, dnia 30 marca 1862. [935]

E. Poniński. W. Hulewicz. S. Mielżyński.

Gwiazdka Cieszyńska,

pismo poświęcone nauce, przemysłowi i zabawie, wychodzące rok piętnasty w Śląsku, poleca się łaskawym względom rodaków. Dążnością tego czasopisu jest szerzenie narodowéj oświaty. Zawiera artykuły dziejowe, życiorysy, powieści, poezye, artykuły gospodarskie, rozmaitości itd., w przystępnym i dla niższych klas pisane języku. Podaje także wiadomości o narodowym ruchu Śląska. Przedpłata półroczna, wprost na ręce redakcyi przesłana, wynosi 1 tal. 10 sgr. (od 1 kwietnia do końca grudnia b. r. płaci się 2 tal.), za co Gwiazdka franco będzie nadsyłaną. Można także zapisywać na pruskich pocztach. Adres: Do Redakcyi Gwiazdki Cieszyńskiéj w Cieszynie (Teschen in östr. Schlesien). [847]

Świeżo wyszły u mnie i są w każdéj księgarni do nabycia:

Trzy Powiastki. Ferdynand. Cena po 20 sgr.

Młody Pustelnik. Dzieci Sabaudzkie. Cena po 10 sgr.

Cztery te pięknemi obrazkami przyozdobione pisma dla młodzieży uznała krytyka za dobre. Odsyłamy także do tego, co szanowny ksiądz proboszcz Dr. Prusinowski w Tygodniku katolickim No. 30 w dodatku No. 10 roku zeszłego o nich wyrzec raczył. Każde inne polecenie jest zatém zbyteczne.

Dalsze dwa dziełka dla młodzieży z pięknemi obrazkami, które powyższe jeszcze przewyższą i tylko 10 sgr. kosztować będą, to jest: „**Lutnistka**“ i „**Hrabina Lubomirska**, czyli: **Cudowny los polskiéj sieroty w Paryżu**,“ niezadługo prasę opuszczą.

Na czynione wprost obstalunki przesyłam pisma te franko.

Biorącym wszystkie sześć daję jeden egz bezpłatnie.

Leszno 1862. **Fryderyk Ebbecke,**
[633] **(Księgarnia E. Günthera).**

Podziękowanie.

Panu Zemlerskiemu malarzowi i pozłotnikowi w Buku zamieszkałemu, który tutejszy kościół św. Krzyża wewnątrz odmalował, pięć ołtarzy pozłocił i siedm do nich obrazów nowych odmalował, rządzca kościoła wraz z parafianami, zupełnie z pracy jego zadowolnionymi, nie tylko składa podziękowanie, ale poleca go, jako biegłego w swym zawodzie, innym parafianom i rządzcom kościoła do prac podobnych.

Buk, dnia 28 marca 1862.

[907] **X.** rządzca kościoła.

Uwiadomienie:

dla wszystkich mających chęć kupna dóbr; aby zjechali na termin wyznaczony przez subhastę do Trzemeszna na dzień 30 kwietnia t. r., „w którym to dniu będą sprzedane dobra Kru„chowskie, gdyż takowe ani ja, a nawet nikt „z moich bliższych nie kupią i kupić nie mogą.

Pelagia Malczewska,
teraźniejsza dziedziczka.

Kruchowo, dnia 27 marca 1862. [911]

Wrocławska ul. No. 9.

Kram narożny, w którym się od lat kilku handel drogeryi p. Mögelina znajduje, jest od św. Michała r. b. do wynajęcia. [937]

Moje Nouveautées wiosenne

składające się z angielskich i francuskich **materyi na paletoty**, **surduty**, **spodnie** i **kamizelki** wraz z należącemi do tego **modelami** już nadeszły. Przedewszystkiém polecam: angielskie **korkowe**, i francuskie **kapelusze**, angielskie **płaszcze na deszcz**, angielskie **dery podróżne**, angielskie **deszczochrony**, rękawiczki do konnéj jazdy, angielskie **kołnierzyki** i francuskie **koszule** w różnych **najnowszych** wzorach, **wschodnio-indyjskie jedwabne** i **płócienne chustki do nosa**, **chustki na szyję**, krawaty itd. itd. po zadziwiająco **tanich** lecz **stałych** cenach.

(863)

M. Graupé,
plac Wilhelmowski No. 16.

Księgarnia **J. K. Zupańskiego** poleca:
Powiastki ludowe przez **Eleonorę Ziemięcką**, ozdobione licznemi litografiami. 2 części. 2⅓ tal. [582]

Od św. Michała t. r. jest do wypożyczenia **5000 tal.** na pewną hypotekę pod łagodnymi warunkami. Dowiedzieć się można u **M. Zapałowskiego**, ul. Wrocławska 13/14. [861]

Przy Starym Rynku No. 74 jest do wynajęcia kram z oknem do wystawy i przytykające do tego pomieszkanie od 1 października r. b. Bliższych wiadomości udzieli właściciel. (946)

Niniejszém najuniżeniéj donoszę, że od 1 kwietnia r. b. zajmowany dotąd przez panią **Hollburg** hotel na siebie przejąłem, i nadal go utrzymywać będę pod nazwą **„Pod białym orłem.“** Ciągłém staraniem mojém będzie, aby wszelkim wymaganiom przez rzetelną i skorą usługę zadosyć uczynić, dla czego się polecam łaskawym względom uniżony (942)
Ostrowo, 1 kwietnia. **G. A. Springer.**

Leśniczy żonaty, Polak, praktycznie i teoretycznie obeznany, w obu językach krajowych równie biegły i dobre świadectwa posiadający, szuka umieszczenia. Za zabezpieczeniem może, stósowną do obowiązku i boru, do 4000 tal. dochodzącą złożyć kaucyą. Listy fr. poste rest. Środa, pod lit. **C. X.** (930)

Elegancki kryty powóz, mało używany, jest na sprzedaż w hotelu du Nord. (932)

Skład herbaty **F. Dmochowskiego.** Wilhelmowska ulica 8 oprócz Araku i Rumu, poleca w różnych gatunkach Gdańskie **Likiery** z pod Łososia. [894]

Arom.-medycz. **Kronengeist dra Béringuiera** [269]
(kwintesencya d'Eau de Cologne) butelka oryginalna 12 sgr. 6 fen. kista oryginalna 2 tal. 15 sgr.

uznany jako wyborna woda pachnąca i jako przedziwny medyczny środek dopomagający do ustania np. bólu głowy, migreny i bólu zębów; przymięszany do wody do mycia, wzmacnia i orzeźwia głowę i oczy i nadaje ciału elastyczną miękkość i młodzieńczą świeżość.

Niemniéj polecenia godnym i chlubnie uznanym jest:

Olejek z korzonków ziół dra Béringuiera

(w butelkach, na kilka miesięcy starczących, po 7½ sgr.) do utrzymania, wzmocnienia i upiększenia włosów i porostu. Balzamiczny ten wyskok zielny używany mianowicie bywa przy wychodzeniu włosów i chcąc zapobiedz zawczesnemu osiwieniu włosów z nadzwyczajnym skutkiem.

Sprzedaż wyłączna w Poznaniu u **HERMANA MOEGELINA** ulica Wrocławska 9,
oraz w **Bydgoszczy** u Theodora Thiela, w **Międzychodzie** L. Stargardta, w **Wschowie** Karola Wetterströma, w **Inowrocławiu I.** Lindenberga, w **Rawiczu** R. T. Franka, w **Rogoźnie** Ludwika Zerenze, w **Pile** I. Tantowa, w **Szamotułach** Simona Holländera i w **Wolsztynie** u Ernesta Andersa.

Reńskie
KARMELKI NA PIERSI
według kompozycyi
Prof. Dr. **Albersa** w Bonn.

Chlubnie znane **Karmelki te prawdziwe reńskie na piersi** zyskały przez swoję dobroć u wszystkich używających je nadzwyczajną sławę i polecenie. Sprzedają się prawdziwe w zapieczętowanych różowo-czerwonych tytkach, mających na przedniéj stronie wyobrażenie **„Ojca Renu i Mozeli“** po 5 sgr. tylko u

Hermana Moegelina, Wrocławska ulica 9.
[405]

Nowo założony mój **Handel nasion rólniczych,** polecam łaskawym względom Szanownéj Publiczności.

Pierwszą nadsyłkę prawdziwéj **Amerykańskiéj kukurudzy** już odebrałem, **wszelkie inne nasiona,** przeszłorocznego sprzętu i wzorowéj czystości mam na składzie i sprzedaję jak najtaniéj.

LUDWIK KUNKEL.
Ulica Garbarska Nr. 18 (narożnik ulicy Butelskiéj).
[920]

Hoyera patentowana sól kamienna do lizania dla bydła,
po 5 sgr., przy odbiorze 10 sztuk po 4¾ sgr., również odpowiednie do tego **korytka z lanego żelaza** po 7 sgr. poleca
Adolf Asch,
ul. Zamkowa 5.
[939]

W mojéj owczarni jest **250 wełnistych maciórek** czystéj krwi, pochodzenia Negretti, 3 i 4letnie, również **250 dużych skopów** na sprzedaż.
Kikowo pod Pniewami.
(940) **F. Sperling.**

Dom, Gościeszyn pod Wolsztynem ma na sprzedaż 40 sztuk ciężkiego tucznego bydła. [931]

Płótno do bielenia

przyjmuję na mój bielnik naturalny na trawie, które się co wtorek tam dotąd przesyła.
(933) **S. Kantorowicz.**

Teatr miejski. [945]
W środę, 2 kwietnia. Piąte wystąpienie gościnne c. ros. nadw. aktora pana Teodora Lobe, Münchhausen, wielka krotochwila z śpiewem w 3 oddziałach. przez Kalischa.
W przygotowaniu: Der Maskenball, na dochód wyłączny dla panny Klotz.

Przybyli do Poznania.

Dnia 31 marca.

BAZAR. Właściciele dóbr hr. Miączyński z Pawłowa, Żychliński z Książna, Rekowski z Koszut, Szułdrzyński z Lubasza, Kościelski z Szerleja, kanonik Juskiewicz z Potulic, kapitalista Borzęcki z Brzostkowa.
HOTEL DU NORD. Właściciele dóbr Dunin i Wilkoński z Lechlina, Jurkiewicz z Ostrowitego, Chłapowski z Czerwonéjwsi, Unrug z Szczłowa, Unrug z Małpina, Lewandowski z Miłosławca, Zabłocki z Czerlina, nauczyciel Brandt z Rawicza, student Kreutziger z Leszna, pani Chruszczyńska z Gniezna.
POD CZARNYM ORŁEM. Właściciel dóbr Wendland z Nowegodworu, budowniczy Lange jun. z żoną z Śremu, młynarz Reuchert z Wrześni, doktor Lesser z Glacu, wł. dóbr Lesser z Markowic, dzierżawca Pluciński z Ulejna, młynarz Ikier z żoną z Wągrówca, rządzca dóbr Waliszewski z Chocicza, panna Puffke z Kościana.
HOTEL PARYSKI. Właściciele dóbr Wizakowski z Koralewa Kompf z Krzesin, Kotarski z Kornat, Hulewicz z Wrocławia, elewe Weichmann z Koralewa, obywatel Kunke z Wrześni, dzierżawcy Kosmowski z Ruszkowa, Stanowski z Kijewa, rządzca dóbr Liske z Ruszkowa, can. med. Daszkiewicz z Wrocławia, pani Goździewska i kupiec Kaphan z Środy.
OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Właściciele dóbr Wolański z Barda, Waligórski z Rostworowa, rzeźnik Trampczyński z Środy, kupcy Scholz z Berlina, Holder Egger z Szczecina.
BUSCHA HOTEL RZYMSKI. Kupcy Mumm z Kolonii, Heckel z Lipska, Behrens z Zitau, Meuther z Akwisgranu, Kormann z Pforzheimu, fabrykant Deichmann z Drezna, artyści Treller z Kassel, Fellenberg z Frankfurtu n. O.
MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Właściciele dóbr hr. Węsierski z żoną z Zakrzewa, Güterbock z Owieczki, Hoffmann z Razendowa, rzeźniki Schlack z Rogoźna, Brier z Kościana, kupcy Falk z żoną z Pietrowa, Müller z Brunświku, Steinikke z Szczecina, Brumerhof z Poczdamu, Muermann z Bielefeldu, Schaubmeyer z Offenbachu.
HOTEL BERLIŃSKI. Urzędnik Reimann z Berlina, wł. dóbr Kléin z Chwałkówka, Lehmann z Garb, Maass z Lulina, komisarz Hanke i aptekarz Seibold z Rogoźna.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 1 kwietnia.

Zyto: wyp. 50 węcpli na kw. 43¼—⅙, kw.-maj 43—1/12 maj-czer. 43 pł., 43—1/12 żąd., czer.-lip. 43⅓—5/12 pł., lip.-sier. 43½ pł., 43⅔ tal. żąd. Okowita: słabo się trzymała w cenie, wyp. 39,000 kwart, z beczką na kw. 16 1/12, maj 16¼, czer. 16½ —13/24, lip. 16⅝—¾ pł., sier. 17, wrz. 17 5/12 tal. żądano.

Berlin, 31 marca.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 63—68 tal. wedle jakości. Zyto: wyp. 5000 centnarów w miejscu 2000 funtów 49—51½ pł., na marzec 50⅛—49¾ pł., na wiosenną odstawę 49⅝ pł., 49¼ żąd., maj-czer. i czer.-lip. 49—½ pł., lip.-sier. 49—⅝—¾ pł., sier.-wrz. 48¼—48 pł., wrz.-paź. 47¾—48¼ tal. pł. Jęczmień: wielki 25 szefli 33—38 tal. pł. Owies: w miejscu 1200 funtów 22—25 pł., na marz. i na wiosenną odstawę 23 pł., maj-czer. 23½ pł., czer.-lip. 24 pł., lip.-sier. 24½ tal. żąd. Oléj rzepiowy: w miejscu 100 funtów bez beczki 12¾ żąd., na marz. i marz.-kw. 12¾ pł., kw.-maj 12⅔—¾ pł., maj.-czer. 12¾ żąd., czer.-lip. 12⅝ żąd., wrz.-paź. 12½ —7/12—13/24 tal. pł. Okowita: w miejscu 8000% Trallesa bez beczki 17⅛—⅙ pł., z beczką na marz. i marz.-kw. 17 1/12 pł., kw.-maj 17—1/12 pł., maj-czer. 17 5/12—7/24—⅓ pł., czer.-lip. 17⅔—⅝ pł., lip.-sier. 18—1/12 pł., sier.-wrz. 18¼—⅙ tal. pł.

Wrocław, 31 marca.

Na targu:	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.	
Pszenica biała	82—85	80	70—75	na szefel
„ żółta	81—83	78	70—75	
Zyto	58—59	56	52—54	
Jęczmień	36—39	35	32—34	
Owies	24—27	23	20—22	
Groch	54—58	51	44—47	

Na giełdzie: Zyto: 2000 funtów, cena regulacyjna na marz. 45⅛ tal. na marz. 45 pł., marz.-kw. 45 żąd., kw.-maj 44½ pł. maj-czer. 45 tal. pł. Owies: cena regulacyjna na marz. 20¼ tal. na kw.-maj 20 pł., maj.-czer. 21½ tal. żąd. Oléj rzepiowy: cena regulacyjna na marz. 12 1/24 tal. w miejscu 12 1/6 żąd., na marz., marz.-kw. i kw.-maj 12 pł., wrz.-paź. 11 11/12 tal. żąd. Okowita: cena regulacyjna na marz. 16⅙ tal. w miejscu 16 pł., na marz. i marz.-kw. 16 1/12 pł., kw.-maj 16 1/24 pł., maj-czer. 16¼ pł., czer.-lip. 16½ tal. pł.

Szczecin, 31 marca.

Na giełdzie: Pszenica: w miejscu 73—74½ pł., na wiosenną odstawę 77½ pł. i żąd., maj-czer. 77½ żąd., czer.-lip. i lip.-sier. 77½ tal. pł. Zyto: w miejscu 47½—49 pł., na marz. 48¾ pł., na wiosenną odstawę 47⅞—¾ pł., maj-czer. 47½—¾ pł. i żąd., czer.-lip. 47¾ tal. pł. Jęczmień: 35½ tal. żąd. Groch: wrzący 49 tal. pł. Oléj rzepiowy: w miejscu 12 11/12 żąd., 12⅝ pł., kw.-maj 12⅞—⅝ pł., wrz.-paź. 12 5/12—⅓ tal. pł. Okowita: wyp. 170,000 kwart, w miejscu bez beczki 16⅝—17 pł., na wiosenną odstawę 16 11/12—⅞—5/12 pł., maj-czer. 17 pł., 17 1/12 żąd., czer.-lip. 17½ żąd., lip.-sier. 18 tal. żąd.

Gdańsk, 29 marca.

W przeciągu tygodnia mieliśmy kilka zimnych dni i duży śnieg, potém ciągle mocną odwilż.
W Anglii targi bardzo spokojne, ceny słabe, chwiejące się z wyraźną dążnością do dalszego zniżenia. Przy tak wielkich dowozach pszenicy i mąki z Ameryki i portów Czarnego morza, nawet dość liczne zakupy większych partyi lepszéj opinii nie ustalają i na wzmocnienie cen nie wpływają.
Dziś w Anglii pszenica o 10% a mąka o 20% tańsza jak była w miesiącu grudniu, pomimo tego jednakże prawie codziennie ogromne ładunki i częsta konieczna sprzedaż tychże, wątłe już ceny jeszcze bardziej osłabiły.
Pszenica krajowa, któréj mało było na targu, jest zaniedbaną, chociaż ją po zniżonych cenach ofiarowano. Podług dotychczasowych doniesień oziminy mają być w dobrym stanie.
W Francyi targi bez ożywienia, sprzedaż wolna i trudna. Pokup prowincyi wywołuje wprawdzie niekiedy większy ruch, lecz składy miast portowych i Paryża, są jeszcze tak liczne, że o wiele obecne potrzeby przewyższać się zdają, polepszenie się targów jest zatém zwykle krótko trwałe i z braku kupców, transakcye i ceny znów słabną.
Na naszym placu bardzo mało ruchu. Eksporterowie, nie mogąc wysłać starego ziarna z przyczyny niskich cen za granicę, wstrzymują się zupełnie od nowych zakupów. Ceny pszenicy zatém albo tylko nominalnie się utrzymują lub słabną i w przeciągu tygodnia znów około 5—10 guld. na łaszcie się cofnęły. Ceny żyta utrzymały się prawie bez zmiany i przy małym dowozie zawsze w sprzedaży miejscowéj łatwy miało odbyt.
Na odstawę tylko około 3000 szefli zakontraktowano przez kwiecień maj po tal. 1. 28. 4 na konsement płacono tal. 1. 28 za 81 fun. 20 łut.
W przeciągu tygodnia sprzedano pszenicy szefli 13,500, żyta 9600, jęczmienia 1500, owsa 120, grochu 4200.

Płacono za szefel ber. wagi prus.

	funty		łuty		tal.	sgr.	fen.	tal.	sgr.	fen.
Pszenicy	81	5	83	15	2	25	10	3	2	6
	84	4	85	4	3	1	8	3	3	9
	85	14	86	23	3	4	2	3	8	4
Żyta	—	—	81	25	1	28	—	1	19	—
Grochu	—	—	—	—	1	25	—	1	27	—

Toruń, przebyło pszenicy szefli 64,260, żyta 54,12[illegible] grochu 2280.
Stan wody 11′ 9″.

Kursa Zamian:
Londyn 6 21⅜. Hamburg 151. Amsterdam 150[illegible]
Aleksander Makowski et Comp.

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 31 marca.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow.	4½	—	100¾
— rząd.	4½	—	100⅝
— 1859	5	—	107¾
— 1856	4½	—	101
— 1853	4	—	100⅝
— prem. 1855	3½	—	122½
Obligi długu skarb.	3½	—	92
— Marchii	3½	—	90¾
Listy zast. March.	3½	—	93½
— Prus Wsch.	3½	—	90
— —	4	—	98¾
— Pomor	3½	—	92⅛
— —	4	—	101
— W. Ks. Pozn.	4	—	103½
— — (nowe)	3½	—	98
— — (nowe)	4	98	—
— Szląskie	3½	—	92⅞
— gwar. B.	3½	—	—
— Prus Zach.	3	—	89
— —	4	—	98
— rent. March.	4	—	99¾
— Pomor.	4	—	99¾
— W. Ks. Pozn.	4	—	98¼
— Pr. Wsch. i Zch.	4	—	99¼
— Nadreńskie	4	—	99
— Saskie	4	—	99¾
— Szląskie	4	—	99¾
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	50⅜
— Pożycz. narod.	5	—	61⅛
— Obligi 250 fl.	4	66¾	—
Rosy. 5 pożyc. Stiegl.	5	84¼	—
— 6 —	5	97¼	—
Rosy. pożyc. angiel.	5	99½	—

	%	żądano.	płacono.
Polsk. obligi skarb.	4	—	80½
— Cert. A. 300 zł.	5	94¾	—
— B. 200 zł.	—	—	23½
— Lis. z. n w R. S.	4	84⅜	—
— Ob. cztk. 500 zł.	4	92½	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory.	—	—	113⅓
Lujdory	—	109⅞	—
Złota. funt. cel.	—	459	—
Srebra dito	—	—	29 21
Saskie bil. kas.	—	—	99/10
Niem. bankn.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99/10
Austr. bankn.	—	—	74
Polskie bil. bank.	—	—	83⅞
Disk. bank. od weksli	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berliń.-Anhalt.	4	—	141
Berliń.-Hamb.	4	—	117½
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	182
Berl.-Szczeciń.	4	—	128½
Wrocł.-Freib.	4	—	123
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	71¼
Koźlo-Bogumin	4	—	47
— pierwot.	4½	—	—
—	5	91½	—
Dolno-Szl.-March.	4	98¾	—
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	58½
— pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	59¾
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	143
— Lit. B.	3½	—	125½
Opol-Tarnowic	4	—	40
Starogr.-Pozn.	3½	—	95½
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	116½	—

	%	żądano.	płacono.
Berl. Tow. hand.	4	—	86½
Gdański bank. pryw.	4	—	102½
Dysk. Udział komm.	4	—	96½
Gota. bank. pryw.	4	—	80
Hanow. dito	4	96½	—
Królew. dito	4	—	98
Lipsk. Stow. kred.	4	—	72¾
Magd. bank pryw.	4	90	—
Pomor. bank. rycer.	4	—	90½
Pozn. bank prow.	4	—	95
Prusk. udz. bank	4½	—	120
Szląsk. Stow. bank.	4	—	96¼
Akcye przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel.	5	—	87
Minerwy Szląskiéj	5	26	—
Concordia	4	—	108½
Magd. assek ogn.	4	—	480
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt.	4	—	100
—	4½	—	101
Berl.-Hamb.	4½	100½	—
— II. Em.	4½	100½	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	99
— Lit. C.	4½	—	101⅓
— Lit. D.	4½	100¾	—
Berl.-Szczeciń.	4½	—	—
— II. Em.	4	—	96¾
Koźlo-Bogumin.	4	—	93½
— III. Em.	4½	—	97
Dolno-Szl.-March.	4	—	98¾
— konwen.	4	—	98¾
— — III. ser.	4	—	98¼
— — IV. ser.	5	—	101½
Półn.-Fryd.-Wilh.	4½	—	102
Górn.-Szl. Lit. A.	4	—	—
— Lit. B.	3½	89½	—

	%	żądano.	płacono.
— Lit. D.	4	97½	—
— Lit. E.	3½	—	87
— Lit. F.	4½	—	101¼
Starog.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	—	—

Kurs giełdy w Wrocławiu

dnia 31 marca.

Papiery i pieniądze.	%	żądano.	płacono.
Dukaty	—	95	—
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	109½
Polskie bil. bank.	—	84⅙	—
Austr. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Austr.	—	74 12	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List. Zast.	4	—	—
— nowe	3½	—	—
— nowe	4	98½	—
— Listy Rent.	4	98 12	—
Szląskie Listy Zast.	3½	93⅙	—
— nowe Lit. A.	4	100 12	—
— nowe	4	—	—
— Lit. B.	4	—	—
— Lit. C.	3½	—	—
— Listy Rent.	4	100 12	—
— Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	84¾	—
— now. Emis.	4	—	—
— Oblig. skarb	4	101⅓	—
— obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	4	61½	—
Minerwy akcye	4	—	—
Szląski bank	4	—	96
— tow. assek. ogn.	4	—	—
Akcye Szląsk. kolei żel.			
Freiburg	4	123½	—
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw. pierw.	4	96¼	—
—	4½	—	—

	%	żądano.	płacono.
Głog.-Żegan	4	—	—
Brzeg.-Niskie	4	72	—
Doln.-Szl.-March.	4	—	—
— z pr. pierw.	4	—	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	3½	—	141⅓
— Lit. B.	3½	126¾	—
— obl. pr. pierw.	4	97 1/6	—
— Lit. E.	3½	—	87⅙
— Lit. F.	4½	101⅝	—
Opol. Tarnow	4	40¾	—
Koźlo-Bogumin	4	47	—
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—

Kurs stow. kup. w Poznaniu

dnia 1 kwietnia.

	%	żądano.	płacono.
Pozn. List. Zastaw.	4	—	104
— nowe	3½	—	98
— nowe	4	98	—
Pozn. List. Rent.	4	—	98
— akc. bank. prow.	—	—	95
— obl. prow.	5	—	100
— obligacye pow.	5	—	100
— obl. mel. Obry	5	—	—
—	4½	—	—
— obl. miejsk. II. Em.	4	96	—
Prusk. obl. skrb.	3½	—	90
— pożyc. skar.	4	—	100
— dobr. pożycz.	4½	—	101
— poż. skarb.	4½	—	107
—	5	—	122
— poż. z premią.	3½	—	—
Szl. List. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	—	84
Polskie	4	—	—
Górno-Szl. ak. kol. żel.	—	—	—
— obl. z pr. pierw. E.	—	—	—
Star.-Pozn. ak. kol. żel.	—	—	83
Polskie banknoty	—	—	—
Zagraniczne banknoty	—	—	—

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.